

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez opłaty do do-
mu
a do 5-30

Praktyczna Biblioteka Jagiellońska
Numer 1.
Lwowie i na pro-
20 gr.

Słowo Polskie

chodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawach i w nektr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

P. P. S. walczy z nacjonalizmem.

Rozpiętość frontu wyborczego, na którym P. P. S. dzisiaj walczy, jest szczególnie wydłużona. Obok żywiołów, przeciwko którym w r. 1922 walczyła, jako zjednoczonej w ósemkę reakcji, staje dzisiaj do rozprawy z popieraną najusilniej przez rząd listą Bloku współpracy z rządem i z zatwierdzoną oficjalnie listą komunistyczną.

Rzecz jednak szczególnie znamienna, że przeciwnikiem, którego socjaliści najbardziej się obawiają i którego — wskutek tych obaw — najzacieklej zwalczają, nie jest ani jedynka ani trzynastka, tylko — po staremu — nacjonalizm polski.

P. Niedziałkowski, główny kierownik publicystycznej walki wyborczej P. P. S., wraz z całym sztabem współpracowników walczy ze wszystkimi, ale najchętniej, najkonsekwentniej i najzacieklej wyrusza w pole przeciw nacjonalizmowi. I rzecz znowu bardzo charakterystyczna: nacjonalizm, atakowany niemal codziennie przez P. P. S., przedstawiany jest przez tę partię jako kierunek, który się skończył i zdegenerował, jako myśl, której „energia zamiera”, jako obóz, który się rozłożył na negatywne elementy to klerykalizmu, to antysemityzmu, to znowu wstecznościwa ścialnego lub zgola umysłowego. A jednak w takim — zdawałoby się — położonym już na łopatki przeciwnikiem, P. P. S. najgwałtowniej codziennie walczy.

Niechodź nam jednak o łatwe wskazanie tej z demagogii zrodzonej sprzeczności, w jakiej płacze się P. P. S., gdy równocześnie walczy z nacjonalizmem, jako z najgroźniejszym przeciwnikiem, wszystkim wokół opowiada, że tego przeciwnika właściwie już nie ma. Rozumiemy, że demagogia, której demokracja parlamentarna wszystkich nauczyła, każe używać bardzo różnych metod w walce zwłaszcza wyborczej, rozumiemy jednak także, że w charakterystycznej wyżej postawie P. P. S., szczerem i zgodnem z rzeczywistością jest tylko to stanowisko, które P. P. S. nakazuje widzieć w nacjonalizmie jedynego poważnego, bo ideowego przeciwnika.

Jedynka nie jest dla P. P. S. przeciwnikiem serio. Socjaliści traktują ją jako epizod przejściowy, mechaniczny zlepek najróżniejszych sprzecznych elementów, niepartij o żaden wielki syntetyczny program ideowy. Walczą z nią, bo posiada potężne środki materialne, a te — jak wiadomo — grają nie małą rolę w demoliberalnym ustroju parlamentarnym.

Socjaliści wiedzą natomiast dobrze, że za nacjonalizmem, mimo kryzysu, jaki przechodzi, kryją się te potężne, żywiołowe siły ideowe, które jedynie mogą się skutecznie przeciwstawić w decydującym momencie realizacji zamierzeń drugiej czy trzeciej międzynarodówki. Co więcej! Socjaliści myślący zdają sobie dobrze sprawę z tego, że nacjonalizm ma wszelkie logiczne i naturalne dane, aby stać się w przełomowym okresie wielkim, potężnym ruchem rewolucyjnym, zarówno polity-

cznym, jak i gospodarczo-socjalnym, zdolnym porwać za sobą masy, zorganizować ich wyobraźnię i opanować ideowo rzeczywistość polską. Nacjonalizm może się stać takim ruchem, bo nie jest zależnym od koniunktury, bo nie obejmuje tylko fragmentów życia, ale tryska organicznie z najgłębszych pokładów duszy, jest z jednej strony naturalną, biologiczną siłą, z drugiej zaś posiada, jak żaden inny kierunek polityczny, oparcie w historii.

Taktyka wyborcza może poszczególnym partiom nakazywać wybór takich

lub innych metod, które narzucone przez ustrój demoliberalny, spaczyły myśl narodową, ale socjaliści dobrze wiedzą, że w tych metodach nacjonalizm, jako wielki prąd ideowy, niewyczerpuje się. On jeden bowiem z pośród wszystkich współczesnych prądów politycznych i umysłowych, zdolny jest przetrwać, przewyciężyć kryzys bankrutującego systemu demoliberalnego, aby na jego gruzach stworzyć nowy, narodowy ustrój odrodzonej Rzeczypospolitej.

==○==

Nowe prawo wyborcze we Włoszech zatwierdzone przez radę ministrów.

Rzym, 21 lutego. (PAT.) Według zatwierdzonego wczoraj przez radę ministrów nowego prawa wyborczego liczba deputowanych oznaczona została na 400. Kandydatów w liczbie 800 ma ją przedstawiać syndykaty oraz stowarzyszenia kulturalne i dobroczynne, po czym utworzona w ten sposób lista poddana zostanie rozważeniu wielkiej rady faszystowskiej, która wybierze 400 z pośród 800 przedstawionych kandydatów, przy czym ma prawo wnieść na listę nowe nie figurujące na niej nazwiska.

Gotowa lista 400 kandydatów poddana zostanie następnie głosowaniu wyborców, którzy mają jedynie prawo odpowiedzieć twierdząco lub przecząco na pytanie, czy zgadzają się na listę ułożoną przez wielką radę. Lista przechodzi w całości, o ile osiągnie ilość głosów równą połowie liczby głosują-

cych. W przeciwnym razie wybory się powtarza.

Rzym, 21 lutego. Komunikat urzędowy głosi, iż nowe prawo wyborcze stworzy możliwość, by do parlamentu wprowadzić ludzi wykształconych, uczonych, pisarzy, polityków i artystów. Ostatecznie przez radę partii faszystowskiej skonstruowana lista zakomunikowana zostanie wyborcom w pełnym składzie kandydatów, na której wydrukowane zostanie następujące zapytanie: „Czy zgadzasz się na listę wyznaczoną przez wielką radę partii faszystowskiej?” Na odpowiedź te wyborca odpowie „tak” lub „nie”.

Rzym, 21 lutego. (AW) Otwarcie sesji parlamentarnej naznaczono na 27-go bm. Parlament zająć się ma sprawami budżetowymi oraz szeregiem ważnych przedłożeń rządu, w pierwszej linii sprawą stabilizacji lira.

Walki religijne w Anglii.

Londyn, 21 lutego. (AW). Spór o nową książkę do nabożeństwa między przeciwnymi stronami kościoła anglikańskiego zaostriżył się.

W miejscowości Wurwen przyszło do zamieszek w kościele podczas nabożeństwa tak, iż duchowny musiał

przerwać kazanie. Gdy duchowny wyszedł przed kościół, zebrany tłum w ilości 5 tys. osób zaatakował go kamieniami. Dopiero silnemu oddziałowi policji uzbrojonej w pałki gumowe udało się z trudem rozpruć demonstrantów.

Zakończ nie konferencję w Hawannie.

Hawana, 21 lutego. (PAT.) Szósta konferencja panamerykańska została zakończona po ostatnim posiedzeniu plenarnym, na którym podpisano cały

szereg wniosków, układów i rezolucyj. Delegaci naogół wyrażają zadowolenie z wyników konferencji.

==○==

Zjazd opozycji litewskiej w sprawie polityki Waldemarasa wobec Polski.

Berlin, 21 lutego. (AW.) Na dzień 21 bm. naznaczono tu konferencję przywódców opozycji litewskiej. Bistrasa, Wilejszysa, Karwialisa i Krupowiczusa, którzy pragną sprecyzować dokładnie stanowisko opozycji wobec taktyki Waldemarasa w kwestii stosunku do Polski. Opozycja stoi na stanowisku,

że opracowywana obecnie w Kownie odpowiedź Waldemarasa na ostatnią notę polską będzie doniosłym w następstwie krokiem politycznym, obchodzącym cały kraj.

Nota Waldemarasa przesyłana ma być w tych dniach do Warszawy.

==○==

Z DNIA.

RADA GOSP. W MIEJSCE SENATU?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (zo). Komisja opiniodawcza opracowuje obecnie projekt utworzenia Rady gospodarczej, której wprowadzenie zostało już, jak wiadomo, zasadniczo postanowione.

Statut Rady ma być podobno na ukończeniu. Sfery miarodajne przykładają wielką wagę do nowej Rady, gdyż jak słychać, w niektórych kołach istnieje projekt zastąpienia nią Senatu.

WYROK UNIEWINNIAJĄCY ORGANIZATORÓW PPP.

Warszawa, 21 lutego. (PAT.) Warszawski Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę wniesioną przez 2 z pośród organizatorów sprzysiężenia. Po gotowia Patryjotów Polskich Jana Pełkosławskiego i Tomasza Łubieńskiego skazanych w r. 1926 przez Sąd okręgowy na karę zamknięcia w twierdzy Sąd apelacyjny po przemówieniach obrońców ogłosił wyrok, uchylający wyrok sądu okręgowego w części odnoszącej się do oskarżonego Pełkosławskiego i Łubieńskiego i obu uniewinnia.

P. A. KĘDZIÓR ZWOLNIONY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (zo). Dzisiejszy „Monitor” ogłasza: P. Prezydent Rzpltej postanowieniem z dnia 10 lutego 1928 zwolnił wobec zniesienia Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie p. Andrzeja Kędziórę z obowiązków przewodniczącego tego wydziału.

WYSZENIE SIĘ EKSPORTU ŁÓDZKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (zo). Wywóz łódzkich towarów włókienniczych za granicę ulega statemu zmniejszeniu. W ciągu ostatniego półroczia zmniejszył się o przeszło 50 proc. W styczniu wywieziono towarów włókienniczych na ogólną sumę 4 milj. zł.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (G). Prezydent Rzpltej mianował ks. biskupa dr. M. Godlewskiego zwyczajnym profesorem historii Kościoła na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Warszawa, 21 lutego. (G). W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Personalnego” dotychczasowy attache wojskowy w Paryżu pułkownik F. Kleberg przeniesiony został do Tarnobrzeg na stanowisko dowódcy 5 p. strzelców konnych. We wczorajszym „Dzienniku Pers.” ukazała się nominacja płk. Błeszyńskiego, dotychczasowego szefa departamentu piechoty w min. spraw wojskowych na attache wojskowego w Paryżu.

W PIĄTEK RADA MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (G). Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w piątek bieżącego tygodnia. Na porządku dziennym szereg spraw politycznych i gospodarczych.

RADA LIGI NAR. NIE ZMIENIA SIEDZIBY.

Londyn, 21 lutego. (AW.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Tel.” stwierdza, że dyskusja na temat przeniesienia siedziby L. Nar. z Genewy do Wiednia można uważać za ukończoną. Chwilowo niema mowy o przeniesieniu się Ligi Nar. do nadmorskiej stolicy.

PROTEST WŁOCH U RZĄDU AUSTRIACKIEGO.

Wiedeń, 21 lutego. (AW.) Rząd włoski podjął u rządu austriackiego kroki z powodu mów: wygłoszonych przez dwóch posłów w sejmie tyrolskim w sprawie prześladowania Niemców w południowym Tyrolu.

Rząd włoski protestuje u rządu austriackiego przeciwko temu, że przewodniczący sejmowi nie przywołał łączących rząd włoski mówców do porządku.

ZWYCIĘSTWO RZĄDU W WYBORACH JAPONSKICH.

Tokio, 21 lutego. (AW.) Przy ostatnich wyborach do parlamentu partie rządowe odniosły pełny sukces zdobywając 228 mandatów. Ugrupowania opozycyjne uzyskały 214 mandatów, socjalistyczna partia robotnicza 5.

JOB ŻADAJCIE FRANCUSKIE BIBUŁKI CYGARETOWE.

WYKRYCIE FABRYKI BOMB W LIZBONIE.

Madryt, 21 lutego. (AW.) Policja lizbońska wykryła fabrykę bomb na południowym brzegu Tago. Znalezione około 100 bomb oraz 50 granatów. — Wszystkie osoby, które zatrzymano na miejscu, zostały aresztowane. Policja wpadła na trop wielkiego sprzysiężenia komunistycznego i dokonała licznych aresztowań.

REPRESJE KUPCÓW PRYWATNYCH W ROSJI.

Moskwa, 21 lutego. (AW.) W następstwie dymisji komisarza ludowego rolnictwa Smirnowa oczekiwany jest szereg dekretów wymierzonych przeciwko kupcom prywatnym. Opracowany już jest dekret przewidujący konfiskatę zboża niesprzedawanego agentom rządowym w wyznaczonym terminie.

JAK BUDOWANO ELEKTROWNIE W SSSR?

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 21 lutego. (G.) Z Moskwy donoszą: Przy budowie wielkiej elektrowni Sztternowa wykryto olbrzymie nadużycia. Śledztwo wykazuje, że wskutek niedbalstwa i nadużyć wydano na budowę w ciągu trzech lat około półtora miliona rubli więcej niż przewidywano. Wartość kilowata energii elektrycznej, oceniona przez inżynierów sowieckich na 475 rubli, faktycznie wynosić będzie 715 rubli.

KRWAWA ZABAWA KARNAWAŁOWA W MONACHIUM.

Monachium, 21 lutego. (AW.) W dniu 20 bm. przedpołudniem miała się odbyć przed ratuszem w Monachium zabawa karnawałowa poraz pierwszy od 32 lat. Natfok publiczności żadnej widowiska był już w godzinach przedpołudniowych tak wielki, że tłum przerwał kordon policji i strasował teren zabawy, przy czym wiele osób, przede wszystkim kobiety, odniosły ciężkie obrażenia ciałne.

Ogółem 174 osób zostało poranionych. Policji udało się wreszcie przywrócić ład i zaarrestować podejrzanych o wywołanie rozruchów, wśród których znalazło się kilkunastu komunistów. Z powodu wzrastającego niepokoju na ulicach kraja oddziały policyjne.

„KOPERNIK” Dziś wielki szlagier. **„MARYSIENKA”** Film pogodnych dni Austrii. — Blask cesarskiego dworu. — Wierne oddanie życia dynastji Habsburgów. — Arcydzieło filmowe ilustrujące romans cesarskiej baletnicy z oficerem ułanów p. t.

C. K. BALETNICA

W rolach głównych: Premjow na Polka DINNA GRALLA, ALBERT PAULIG, CARMEN CARIELIERI i WARNER PITTSCHAU jako oficer ułanów. Nadzwyczajna wystawa, arcykikantne sceny, przygody książąt austriackich podczas manewrów wojskowych w Prońcu. Początek seansów codziennie o godz. 3-ciej.

Preliminarz budżet. oddany do druku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (G.) Ministerstwo skarbu oddało do druku preliminarz budżetowy na rok 1928/29. Będzie to wielki tom o kilkuset stronicach z dużą ilością tablic statystycznych. Drukowanie preliminarza odbywa się w śpiesznym tempie i ukończone będzie za dwa do trzech tygodni.

Zakaz przemawiania księżom na wiecach wyborczych.

Lwów, 20 lutego.

Ks. Arcybiskup Twardowski wydał do Duchowieństwa diecezji lwowskiej następującą odezwę:

„Jesteśmy świadkami z okazji wyborów, rozbitcia się społeczeństwa na szeregi zwalczających się grup wyborczych, posługujących się hasłami katolickimi i zasłaniających się Listem Pasterskim XX. Biskupów. Doszło do mojej wiadomości, że na wiecach wyborczych tych różnych grup przema-

wiają kapłani, co wywołuje zgorszenie wśród wiernych, którzy nie znając zakulisowej gry partji, nie mogą często znaleźć istotnych powodów walki partji, zwłaszcza, że każda zainteresowana strona stara się winę rozbitcia społeczeństwa złożyć na inną. By uniknąć tego zgorszenia, zabraniam kapłanom przemawiania na jakichkolwiek wiecach wyborczych.

Bolesław mp. Arcybiskup”.

8 komunistek-gimnazalistek przed sądem w Łodzi.

Łódź, 21 lutego. (AW.) W sądzie okręgowym łódzkim rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 uczennic ósmej klasy gimn. im. Orzeszko-

wej. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że pod postacią koła młodzieży utworzyły na terenie gimnazjum jawę komunistyczną.

— (G) —

Sprawy wyborcze.

783 SKARG WYBORCZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (zo) Polska Agencja Publicystyczna donosi: Dowiadujemy się, że do dnia 20 bm. wpłynęło do Sądu Najwyższego 783 skarg wyborczych, czyli przeszło dwa razy tyle, co w okresie całej akcji przedwyborczej do Sejmu poprzedniego. Wówczas wszystkich skarg było 336.

Szczególnie w dwóch ostatnich dniach ilość wnoszonych skarg bardzo wzrosła, dochodząc do paruset dziennie. Większość skarg dotyczy unieważnienia okręgowych list kandydatur, oraz nieprawidłowości w funkcjonowaniu obwodowych komisji wyborczych.

ODEZWA RADY NACZ. MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (G.) „Kurier Warszawski” zamieszcza odezwę Rady naczelnej „Młodzieży Wszechpolskiej”:

„Oceniając obecną sytuację polityczną jako szczególnie ważny moment walki, którą wypowiedziała kierowana przez masonerję lewicą wraz z mniejszościami narodowymi, pragnąc w razie zdobycia większości w przyszłym Sejmie uczynić zeń narzędzie do uczynienia z Polski państwa mniejszościowego tzn. pozbawienia narodu polskiego stanowiska gospodarza w państwie, tudzież podważenia w Polsce najistotniejszych wartości moralnych.

obowiązujących w życiu państwowem dotychczas państw cywilizowanych i czynienia prób, aby walka idej była zastąpiona walką o korzyści materialne. Rada Naczelna Młodzieży Wszechpolskiej apeluje do wszystkich rodaków, aby w dniach 4 i 11 marca popierali w głosowaniu listę komitetu narodowego Nr. 24, która występuje w obronie najświętszych ideałów, drogich sercu każdego dobrego Polaka, walcząc o to aby Polska była państwem narodowym i aby utrzymane było dotychczasowe znaczenie Kościoła katolickiego i jego wpływ na wychowanie młodych pokoleń”.

IAJEMNICZE ZMIANY W KWIJKACH WYBORCZYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (zo). Zarówno blok katolicko-narodowy, jak i blok Ch. D. i Piasta rozesłały do swoich oddziałów na prowincji kartki wyborcze z numerami 24 i 25.

Tymczasem do licznych cudów, jakie się obecnie dzieją, przybywa jeszcze jeden. Mianowicie normalnie wydruko-

wane kartki przychodzą na miejsce przeznaczenia zupełnie zmienne. Zamiast cyfr 24 i 25, wydrukowane jest 24 i 25.

Jeżeli kartki takie dostaną się w ręce wyborców, niejedni mogą na skromną kropkę nie zwrócić uwagi i powód do unieważnienia gotowy.

KONFERENCJA W BELWEDERZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (G.) Wczoraj wieczorem marszałek Piłsudski odbył w Belwederze dwugodzinną konferencję z wicepremierem Bartlem, który rano powrócił ze Lwowa.

KIEDY NASTAPI PODWYŻKA CEN WĘGLA?

Warszawa, 21 lutego. (AW.) W związku z pogłoskami o wystąpieniu przemysłowców węglowych z żądaniem zgody rządu na podwyższenie cen węgla. „Kurier Czerw.” informuje, że do miarodajnych czynników żądanie takie na piśmie dotąd nie wpłynęło. Aczkolwiek ze względu na koniunkturę eksportową trzeba się liczyć z możliwością podwyżki, to jednak nie nastąpi ona wcześniej, niż na wiosnę i nie będzie przekraczała kilku procentów.

AWANSE URZEDNIKÓW POCZTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (G.) „Kurier Czerwony” informuje, że zabiegi pracowników pocztowych w sprawie uposażeniowej zostały przez rząd załatwione rozporządzeniem Rady ministrów o tak zwanych awansach. Jeżeli chodzi o wyżej uposażonych urzędników Poczty i Telegrafów, to przesunięto ich o jeden szczebel, w niektórych zaś wypadkach o dwa i trzy szczeble naprzód.

Ogółem posunięto do 7 stopnia 255 urzędników, do 8 szczebla 1149, do 9 stopnia 865, do 10 szczebla 1012, do 11 szczebla 132 urzędników. Niżsi funkcje najjuższe przesunięci zostali w grupach w następujący sposób: do 10 grupy przesunięto 260 urzędników, do 11 grupy 341, do 12 grupy 677, do 13 grupy 3639, do 14 grupy 3830 i do 15 grupy 690 pracowników.

WINA RIEDLA**FASZYSTOWSKA BOJÓWKA W CZĘSTOCHOWIE.**

Częstochowa, 21 lutego. (AW.) Władze bezpieczeństwa dokonały ub. nocy aresztowań 15 członków bojówki faszystowskiej. W czasie przeprowadzonej u aresztowanych rewizji, policja wykryła kilka rewolwerów i amunicję, 1 granat ręczny, kilkanaście pakietów gumowych i 2 kastety.

SMUTNA STATYSTYKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lutego. (zo). Ogłoszono obecnie statystykę zamachów samobójczych w Warszawie za rok 1927. Ogólna liczba wynosi 1611, z czego 706 przypada na mężczyzn, 811 na kobiety poniżej lat 16, 90 samobójstw popełniły osoby przyjezdne.

Skonów z powodu zamachów samobójczych było 283 czyli przeszło 17 proc. liczby ogólnej. Najwięcej samobójstw popełniono przez otrucie, edwz 1211. Porównanie z latami 1925 i 1926 wykazuje, że liczba samobójstw ciągle rośnie. Największa ilość samobójstw przypada na miesiące: maj, czerwiec i lipiec.

SAMOBÓJSTWO DZIENNIKARZA W WARSZAWIE.

Warszawa, 21 lutego. (AW.) Dziś o godz. 9 rano zastrzelił się w hotelu „Bristol” 40-letni Henryk Kamieński, współpracownik „Messenger Polonais”. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku naraźnie niewyjaśniona.

POGODA WE ŚRODE.

Warszawa, 21 lutego. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 22 bm. Na ogół zima ohmurno i mgliście, miejscami drobne opady śnieżne, potem w ciągu dnia przejaśnienia. Umiarkowany na południowym wschodzie ostrzejszy mróz, słabe wiatry północno zachodnie.

ŚMIERĆ 300 CHINCZYKÓW Z POWODU ZDERZENIA SIĘ PAROWCÓW.

Szanghaj, 20 lutego. (PAT) (Radio) W nocy z soboty na niedzielę na wysokości Hsin Kiang zderzył się parowiec chiński „Hsin-Ta-Ming” z parowcem japońskim „Atsutamru”. Wskutek zderzenia utonęło 300 Chinczyków.

AUSTRIA WOBEC WALORYZACJI CEŁ POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (G) Donoszą z Wiednia: Pisma wszechniemieckie podjęły kampanię przeciwko waloryzacji ceł w Polsce i zapowiadają, że Austria ma w tej sprawie poczynić kroki u Rządu polskiego.

ECHA ZAJŚCIA W ST. GOTHARD.

Wiedeń, 20 lutego. (AW.). Socialistyczne pismo „Arbeiter Wille” wychodzące w Grazu, doniosło wczoraj, że inkryminowana swego czasu w St. Gotthard przesyłka broni została w obecności Komisji L. Nar. zniszczona. Wiadomość ta okazała się fałszywą. Austriackie czynniki rządowe zapewniają, że całą sprawę tej przesyłki uważają za całkowicie i bez reszty załatwioną. Jak słychać przesyłka ta w chwili obecnej nie znajduje się już w St. Gotthard, albowiem wagony, które ją zawierały, przesunęło już na terytorium węgierskie do stacji Ratod.

MUZEUM ZOOLOGICZNE.

Warszawa, 20 lutego. (AW.). Uchwała Rady Min. z dotychczasowych zbiorów zoologicznych należących do państwa powstać ma specjalne Muzeum Zoologiczne, którego utworzeniem i utrzymaniem zająć się ma Min. Oświaty

LIKWIDACJA BANDY RABUSIÓW.

Wilno, 20 lutego. (AW.). „Dziennik Wileński” podaje: w rejonie Filipów pow. Suwalskiego władze bezpieczeństwa aresztowały szajkę bandytów, która urządziła napady na przejeżdżających kupców. Ostatnio w styczniu r. bandyci dokonali napadu na kupca Jana Kuczyńskiego, mordując go w bestialski sposób. Prócz tego banda zajmowała się kradzieżą koni i szmuglowaniem koni z pow. suwalskiego na Litwę i do Niemiec. Na czele bandy stał August Kil. Bandytom grozi sąd doraźny.

ARESZTOWANIA W LUCKU.

Luck, 20 lutego. (AW.). Władze bezpieczeństwa przeprowadziły tu nowe aresztowania wśród stronnictwa Selrobu lewicy. Między innymi aresztowano prezesa komitetu okręgowego Selrobu Federuka, przewodniczącego komitetu okręg. Wojeń i kandydata na posła Gmehena. Podczas rewizji wśród organizacji partyjnych Selrobu skonfiskowano szereg dokumentów z zakresu działalności Selrobu lewicy na Wołyniu.

RADA ZJAZDU ŻEGLUGI.

Warszawa, 20 lutego. (AW.). W wyniku obrad zjazdu przedsiębiorstw żeglugowych w Warszawie postanowiono stworzyć nową organizację obejmującą rozstrzelone dotychczas, wysiłki towarzystw i przedsiębiorstw żeglugowych. Nowa ta organizacja nosi miano Rady Zjazdu Żeglugi. Do Rady tej zgłosiło dotąd akces 17 towarzystw i przedsiębiorstw żeglugowych. Przewodniczącym Rady obrano p. Krzyżanowskiego z Warszawy.

Blednice

Niedokrwistość usuwa, działa wzmacniająco odżywczo, podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescencji. — Labo-
ratorium chemicz. farm. M. Krzyżanowski, Tarnów. 26n

Regulacja stosunków służbowych pracowników samorządowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (zo) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało i przesłało do zaopiniowania organom samorządowym oraz pracownikom samorządowym projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników komunalnych.

Ministerstwo stoi na stanowisku, że jednocześnie z zasadami zabezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych, muszą być uregulowane stosunki służbowe, a szczególnie przyjmowania i zwalniania pracowników samorządowych.

Projekt przewiduje stosunek służbowy pracowników oparty na nominacji na stałe lub przyjętych na czas ściśle określony. Stosunek służbowy ulega

rozwiązaniu w czasie śmierci, dobrowolnego usłupienia, zwolnienia w drodze dyscyplinarnej, lub przez przeniesienie tymczasowe względnie stałe w stan spoczynku. Tymczasowy stosunek trwa sześć miesięcy. Odprawa wynosi za każdy rok służby jednomiesięczną pensję, a może być równa najwyższej trzymiesięcznej pensji. Po dziesięciu latach służby etatowej pracownik nabywa prawa do emerytury. Pracownicy komunalni wnoszą wkładki emerytalne w wysokości takich samych wkładek pracowników państwowych.

Projekt rozporządzenia ma charakter ustawy ramowej. Każdy związek samorządowy opracuje własny statut służbowy w zakresie wspomnianej ustawy.

—o—

MYDŁO DO GOLENIA „TLEN”

jakością dorównuje najlepszym mydlom zagranicznym.

Walki w Trypolisie.

Trypolis, 20 lutego. (PAT) Wojska włoskie zajęły całkowitą linię osiedli i oaz Dlofra na długości 35 kilometrów.

Zbuntowane plemiona uciekły, pozostawiając na miejscu setki zabitych i rannych, oraz znaczne łupy.

Komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa Ligi Narodów.

Genewa, 20 lutego. (PAT) Dziś przed południem zebrał się pod przewodnictwem czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych dr. Benesza komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa Ligi Narodów. Prace komitetu, które potrwają około 3 tygodnie, mają na celu ułatwienie przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej i wprowadzenia w życie rezolucji ostatniego zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa, 20 lutego. (PAT.) (Radio.) Przewodniczący komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej wyzna-
czył na dzień 15 marca br. piątą sesję tej komisji. Sesja odbędzie się w Genewie. Decyzja ta, zgodna z postanowieniem, powziętym przez komisję w

grudniu 1927, zakomunikowana została wszystkim państwom, które są członkami komisji. Prowizoryczny porządek dzienny przewiduje następujące punkty 1. Stan prac komisji arbitrażu i rozjemstwa, 2. Badanie propozycji, uzynionej przez delegację Unji Sowieków w dniu 30 listopada 1927 i 3. Stan prac komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

Paryż, 20 lutego. (PAT) Agencja Havasa donosi z Genewy, że rząd Związku socjalistycznych republik rad złożył projekt w sprawie rozbrojenia, zgodny w ogólnych zarysach z propozycjami, wysuniętymi przez delegację sowiecką na pierwszej sesji komisji.

—o—

Przyjacielskie rozmowy między Polską a Gdańskiem.

Genewa, 20 lutego. (PAT) Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku p. van Hamela następujący list, odnoszący się do spraw, wpisanych na prowizoryczny porządek dzienny obrad Rady, a dotyczący w. m. Gdańska:

Niniejszem przedkładam następujący komunikat w sprawie Westerplatte oraz dostępu i zatrzymywania się polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim. Sprawy te były rozpatrywane przez Radę Ligi na posiedzeniach 8 i 12 grudnia 1927. Proszę o przedłożenie tego komunikatu przewodniczącemu Rady, oraz jej członkom. Odnosne rezolucje przewidywały przeprowadzenie przez strony rokowań. Rokowania te miały się odbywać pod moim przewodnictwem. W wykonaniu tych decyzji zaprosiłem przedstawicieli obu stron do spotkania się pod moim przewodnictwem. Spotkanie to odbyło się 15 lutego br. Zebrani skonstatowali w sposób formalny, że obie strony zgodnie pragną przeprowadzenia na początek szeregu przyjacielskich rozmów, mających na celu uskutecznienie uregulowa-

nia obu spraw spornych, nie odwołując się tymczasem do procedury formalnej, przewidywanej decyzją Rady Ligi, oraz nie naruszając ustalonego przez te rezolucje terminu. Strony zamierzają przedłożyć za moim pośrednictwem Radzie Ligi w czasie właściwym komunikaty, odnoszące się do rezultatów przeprowadzonych przez nie rokowań. Przedstawiciele obu stron wyrazili nadzieję, że mogą liczyć w przeprowadzeniu tych prac na zgodę wysokiego komisarza oraz Rady Ligi.

Ze swej strony jestem zdania, że należy powitać z uznaniem to dążenie do uregulowania spraw spornych w drodze przyjaznych rokowań i pozwalam sobie wyrazić przewidywanie, że Rada Ligi Narodów nie będzie w tym wypadku wysuwała żadnego sprzeciwu. Jasnym jest, że załatwienie przewidywane przez strony wyklucza możliwość powrotu do spraw do Rady Ligi, dla przedyskutowania w żadnym zaś razie nie nastąpi w czasie sesji marcowej.

Pismo wysokiego komisarza wręczono zostało wszystkim członkom Rady Ligi.

Z BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lutego. (zo) Na odby-
tem w tych dniach posiedzeniu Rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego wysłuchano sprawozdania za rok 1927, poczem załatwiono wniosek Dyrekcji Banku w sprawie dalszej spłaty Koop rolnej w r. 1928. Poza-
tem załatwiono udzielenie 24 pożyczek budowlanych na sumę 4,499.000 zł., oraz pożyczek długoterminowych: 6 w listach zastawnych na 1.165.000 zł., 15 w obligacjach komunalnych na 1,770.000 zł. i jedną w obligacjach bankowych na 172.000 zł.

MIN. DOBRUCKI OPUSZCZŁ WIEDEN.

Wiedeń, 20 lutego. (PAT) Min. Dobrucki odleciał wczoraj z lotniska w Aspern samolotem do Warszawy, żegnany przez posła Badera i członków poselstwa polskiego.

PODROŻ INSPEKCYJNA MIN. NIEZABYTOWSKIEGO.

Warszawa, 20 lutego. (PAT) W dniu 16 i 17 bm. p. minister Rolnictwa Karol Niezabytowski odbył w towarzystwie dyrektora Departamentu leśnego Mikla szewskiego podróż służbową, podczas której dokonał inspekcji Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, oraz Nadleśnictw w Szydłowie, Skarżyskach, Suchedniowie, Jedlni, Kozienicach i Garbatce. Poza-
tem p. minister zwiedził szkółki leśne w radomskiej Dyrekcji Lasów Państwowych. tartak w Zagajkach i t. d. Do Warszawy powrócił p. minister w dniu 17 bm. wieczorem

SOWIECKIE ZABIEGI O KREDYTY.

Berlin, 20 lutego. (PAT) Agencja Ost Express donosi, że w ciągu ostatnich dni obok handlowych narad gospodarczych między delegacją niemiecką i sowiecką toczyły się odrębne rokowania kredytowe. W rokowaniach tych przedstawiciele sowieków mieli żądać nowych kredytów, przekraczających dotychczasowe, kredyty, udzielanych w granicach akcji handlowo-kredytowej niemieckiej dla sowieków. Poza-
tem sowieki żądają dopuszczenia pożyczek sowieckich do notowania na giełdach niemieckich. W zamian za to delegacja sowiecka przyrzekać miała, że rząd sowiecki dopuści przedsiębiorstwa niemieckie do współudziału w budowie nowych torów kolejowych, szos i torów automobilowych, których projekty zostały przedłożone.

KOMISJA SIMONA W KALKUCIE.

Kalkuta, 20 lutego. (PAT) Przybyła do Kalkuty komisja Simona powitali na dworcu przedstawiciele rządu i członkowie miejscowych zrzeszeń religijnych i społecznych. Zwraca uwagę fakt, że w czasie przejazdu z dworca do pałacu rządowego nie zdarzyła się żadna wroga manifestacja za wyjątkiem umieszczenia w pobliżu dworca chorągwi z napisem, zwróconym przeciwko komisji.

NASIONA

WARZYWNE, KWIATOWE i GOSPODARSKIE

z pierwszorzędných plantacji krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca
Edmund RIEDL

SKŁAD NASION

Lwów, ul. Rutowskiego 3.
Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie. n60

Przegląd prasy.

„Głos Prawdy” pisze „o głosie żydów” z za Oceanu, głosie leaderów sjonizmu w Ameryce pp. Morrisa Waldmanna i p. Friedmana, którzy bawili w Polsce a po powrocie do Ameryki wygłosili mowy w Men's Temple Club, w Detroit dzieląc się wrażeniami odebranymi w Polsce.

„Głos Prawdy” powiada:

Nie będziemy przyłączać tu szczegółów ich bardzo interesujących przemówień, które podkreślają znaczną poprawę położenia ludności żydowskiej w porównaniu z latami ubiegłymi. P. Waldmann, poza własnymi spostrzeżeniami, informował się u przeszło stu osób ze świata żydowskiego, stojących na najrozmaitszych stanowiskach społecznych. Wszyscy oni, jak twierdzi, godzili się na to, że rząd obecny gwarantuje żydom wszelką swobodę polityczną, a niektórzy z nich „wyrażali się entuzjastycznie o liberalnych zarządzeniach rządu Marszałka Piłsudskiego”. P. Waldmann ostrzegał słuchaczy przed bezkrytycznym dawaniem wiary temu, co pisze o Polsce wroga jej propaganda. Zwracając uwagę na niepomysłne warunki gospodarcze, które są przyczyną ciężkiego wciąż jeszcze położenia ekonomicznego żydów polskich, zakończył swe sprawozdanie uwagami, iż nie widzi możliwości ulżenia ich doli przez emigrację i dochodzi do przekonania, iż kwestja ta musi być rozwiązana przedewszystkiem w samej Polsce.

Tyle dwaj obserwatorzy amerykańscy, którzy z tytułu swego niezależnego stanowiska i stosunku do poruszonego zagadnienia dają wszelką rękojmię obiektywności sądu.

„Głos Prawdy” powyższym głosem żydów amerykańskich usiłuje skłonić sjonistów i żydostwo w Polsce do zejścia z drogi współpracy z mniejszościami separatystycznymi: ukraińską, białoruską i niemiecką, oraz zachęcić do głosowania na „jedynekę”.

„Robotnik” w artykule u. t.: „Bezdroża” pisze:

Trudno ustalić, kto jest „złym duchem” kampanii wyborczej „jedynek”; ktoś pojedynczy, jakaś grupa ludzi, czy wszyscy „jedyńkowicze” razem wzięci; dość, że dotychczasowy przebieg agitacji „Bloku Współpracy z Rządem” przekreślił całe uzasadnienie ideowe, całą „młodzieńczość” — że tak powiem — t. zw. sanacji moralnej. Wróciło na scenę to, co znaliśmy od lat wielu, wróciło

w postaci bardzo cynicznej, brutalnej, wulgarnej.

Przywódcy obozu — p. Bartel, w Krakowie, p. Makowski w Warszawie — wygłaszają mowy z przed dwudziestu miesięcy o „walce z korupcją”, o „demagogii partyjnej”; sztandary te wyglądają na prowincjonalne łachmany podarte i oplwane w zełknięciu z rzeczywistością, na libacji agitatorów „jedynek”, opiłanych sowicie.

Gdyby pp. Bartel, Makowski, Kościalkowski znaleźli chwilę czasu, pojechali na typowy wiec „Bloku Współpracy” w jakiejś zapadłej dziurze, przeczytali „odezwę”, twierdzącą w imię marsz. Piłsudskiego, że „P. P. S. — to parobcy żydowskich fabrykantów”, że „wyzwolenicy — to wrogowie kościoła”, że „ukraińcy i żydzi — to wrogowie Polski”, — ogarnęłoby ich zapewne przerażenie; jeżeli mają gdzieś w szufladzie biurka odezwę „ósemkowej Chje ny” z r. 1922, — niech ją porównają ze stylem, tonem i treścią „manifestów” wyborczych „jedynek”. Będą mieli złudzenie, że są o pięć lat młodszy i że kandydują z ramienia skrajnego odłamu narodowej demokracji.

Jaki okaże się skutek, — zobaczymy w dniu 4-go i 11-go marca. Dziś kraj ogląda, obserwuje, dziwi się i waha. Kiwa głową chłop ukraiński nad unieważnioną listą „Undo”. Kolejarz w Kowlu dowiaduje się, że „na P. P. S. głosować nie wolno”. W Boryławiu administracja „pracuje” z zapalem nad obaleniem w ośrodku przemysłu naftowego polskiej kandydatury socjalistycznej.

Tak oto kampania wyborcza r. 1928 zamordowała w Polsce „sanację moralną”, jako ideę. Usiłować, panowie, „wypędzić diabła przez belzebuba”. Ale „belzebub” wasze własne dusze pochwylił w swe szpony.

„Głos Narodu” polemizuje z „Ludem Katolickim” organem Stronnictwa Kat. Ludowego z powodu obrony prof. Krzyżanowskiego przed zarzutem akatolickości i nieomal herezji.

„Głos Narodu” nie przypuszcza ani na chwilę, by w redakcji „Ludu kat.” siedział zwolennik sekty Hodura, choć ktoś nie znający stosunków taki wniosek mógłby wyciągnąć z tego, co organ S. K. L. o aferze prof. Krzyżanowskiego pisze. Natomiast tę dziwną obronę poplecznika sekty Hodura przez „Lud. katol.” traktujemy jako wybrzyk rozruchowanego w walce z nami piśmnia. Każdy katolik jednak przyzna, że w tym wypadku to rozruchwał-

nie przeszło wszelkie granice.

W „Kurjerze Poznańskim” czytamy: Prezydentem republikańskich Niemiec jest stary, pocziwy, pokojowy Hindenburg.

Za rządów tego pokojowego prezydenta dziwne rzeczy dzieją się w Niemczech. — Raz w Berlinie wyleci dom w powietrze, a między gruzami znajdują się potem szczątki granatów i ślady nieznanych substancji wybuchowych; to w fabryce dynamitu eksploduje tajemniczo nitrogliceryna; (wiadomość wczorajsza) to na polskiej stacji Rzeszów wylatują w powietrze dwa wagony załadowane w Niemczech, a przeznaczone dla Sowietów; to gdzieś w lasach odkrywa się zakopane arsenały artyleryjskie.

Ale poza tem Niemcy są pokojowo usposobione i pragną pokojowej pracy. — Bo, że tam jakiś „Jungdeutscher Orden” pyskuje o konieczności odebrania Polsce „korytarza”, to i cóż? Ot gorąca, młoda krew!

Starsi za to pracują dla Polski, dając tem dowód swej pokojowości. — Robią „Osramówki”, robią aspirynę, i plaster na odciski, i punktrollery, i ullstein - schnitty, i płyn na porost włosów, i birkenwasser, i Odol, i... i wszystko dla kochanej Polski, która wszystko kupuje.

Czemu zresztą nie ma kupować? — Co to szkodzi, że jakiś tam „Związek Obrony Przemysłu Polskiego” krzyczy głosem wołającego na puszczy, iż pieniądże, które Niemcy w Polsce zarabiają, pójdą na gazy trujące, armaty, pyroksylinę... Głupstwo!

Przecież to nie prawda, przecież Niemcy są pokojowo usposobione, przecież Kaisera niema, a Hindenburg jest prezydentem z woli demokratycznego społeczeństwa.

Więc kupujmy „Osramówki” (po diabła nam własne lampy), więc kupmy Odol i aspirynę (na co nam polskie fabryki chemiczne!)

Niech żyje beztraska! Tańczmy na wulkanie!

Działalność Kominternu w najbliższej przyszłości.

Według zdania kierowniczych kół sowieckich, będzie sesja wiosenna wydziału wykonawczego partii komunistycznej omawiać cały szereg ważnych zagadnień. Moskiewska „Prawda” uważa, że partja komunistyczna wstępuje w nową erę rozwoju działalności międzynarodowej, której najważniejszym rysem będzie „silne zaostreżenie kapitalistycznych antitez”.

W związku z tym poglądem „Prawdy” musi międzynarodówka komunistyczna zmienić front, i rozpocząć bezwzględną walkę z międzynarodowymi usiłowaniami socjalistów, którzy są główną przeszkodą w zdobywaniu wpływów wśród mas ludowych przez partję komunistyczną. W szeregach przywódców komunistycznych podkreśla się konieczność rozpoczęcia energicznej walki z socjaldemokracją angielską, która wyrządza komunistom największe szkody. Także we Francji ma być wzmożona działalność partji komunistycznej.

Najwięcej kłopotów i trudności sprawia komunistom sytuacja w Chinach. „Prawda” pisze otwarcie, że „chińska partja komunistyczna musi skoncentrować wszystkie siły celem przygotowania stanowczej walki”. Międzynaródówka komunistyczna zamierza systematycznie przygotowywać chińską partję komunistyczną do powstania prze-

ciw obecnemu regime. W przygotowaniach tych, ma dla chińskich komunistów zasadnicze znaczenie koordynacja sił komunistycznych z siłami chłopów chińskich. Realizacja tej współpracy jest jednym z najważniejszych zadań chińskich komunistów na najbliższą przyszłość.

Przyszła sesja komitetu wykonawczego obradować będzie także na temat działalności międzynarodowej trockistów. „Prawda” podkreśla, że byłoby zasadniczym błędem zlekceważyć niebezpieczeństwo jakie dla partji komunistycznej przedstawia działalność opozycji Trockiego w Europie zachodniej. Stalin i jego zwolennicy uważają, że ta działalność zagraniczna jest daleko niebezpieczniejsza, niż działalność trockistów w ZSSR, ponieważ na Zachodzie „popiera opozycję burżuazji i socjaliści. Dokumenty opublikowane w prasie komunistycznej wykazują jasno, że trockiści widzą największą korzyść w działalności agitacyjnej w państwach zachodnio-europejskich. Zadaniem plenum międzynarodówki komunistycznej będzie dyskredytowanie działalności opozycyjnej w państwach burżuazyjnych. Konieczność tej pracy uzasadnia „Prawda” w ten sposób: „Stanowczo musimy walczyć przeciw tej organizacji, która w szeregi nasze usiłuje wnieść zarodki rozkładu”.

MIECZYSLAW SMOLARSKI. 30)

Balka Ranny Corda.

(Powieść fantastyczna).

(Ciąg dalszy.)

— W tej chwili rozpoczęliśmy już tworzyć przedsiębiorstwo z właścicielem „Cmy”, u którego poznałem panią i jej męża. Wpłaciłem gwarantowane czeki na 10.000 dolarów, płatne w miesiąc po zrealizowaniu naszych planów. Jeżeli mimo to przybyłem tutaj, to nie w celu uzyskania jeszcze jednego choćby względnie poważniejszego zarobku. Spotykając ludzi, którzy mieli również sposobność poznania życia po drugiej stronie kontynentu, a zamiast pomocy stają się przeszkodą w amerykańzacji naszego kraju, zapalałem się. Pani pojmie to łatwo.

Wyciągnął nogi sprężyste i mówił dalej.

— Kim właściwie jest inżynier Łaka? Posiada wielkie kapitały. Wart jest dla mnie tyle, ile one przedstawiają. Po powrocie do Polski puścił w ruch fabrykę samochodów. Rzecz chwalebna. I znów popadł w to nieróbstwo i lenistwo, które ochłania wasz kraj i waszych ludzi. Nawiązując z nim pierwszy wspólny interes, mam nadzieję wkrótce uczynić

zeń swego współnika. Posiadam wielkie plany, do których wykonania jestem całkowicie zdolny. I dlatego pani przez życzliwość właśnie dla Łaki winna go skłonić do przyjęcia mnie u siebie. do współdziałania ze mną...

— Zdaje się, iż i mnie byłby pan gotów obiecać jakąś korzyść?

Dodał poufnie.

— Oczywiście. Udzielę pani najpierw nieco wiadomości ze świata, od którego pani stara się widocznie oddzielić zupełnie, co jednak do przeprowadzenia jest niemożliwe... Maż pani pocieszyć się rychło i zdaje się zupełnie o nią nie troszczyć. Łączono nazwisko pięknej Corda z pewnym sławnym pianistą. Pojechał koncertować do Rzymu. Zbito to plotkarzy nieco z tropu. Do tej pory nie mówi o pani nikt źle, lecz nie taie, że położenie jej tutaj jest zupełnie fałszywe. Powtarzam, iż zajęcie w tej pracowni jest fikcją, a poprostu człowiek młody i bogaty utrzymuje panią od czasu porzucenia przez nią męża. Byłoby niedelikatnością, jeślibym chciał pytać się, jakie państwa łączą stosunki? Kobieta mówi mi, iż jest w porządku ze swoim sumieniem. Well! Na jej rachunku kładę swój podpis. Ale jeślibym chciał być złośliwym, jeślibym — umiał — być złośliwy, stanowisko pani mógłbym uczynić bardzo dwuznacznym, bez opowiadania niczego, czego

nie wolno opowiadać „gentlemanowi”. Kilka niedyskretnych uwag mogłoby do stać się nawet do prasy.

— Sprawy, poruszone przez pana, o mówię niewątpliwie z inżynierem Łaką.

— Right! — odrzekł Rosół, kłaniając się. Spodziewam się, że do dni trzech otrzymam ogłoszenia, jeśli nie fabryki witrażów nieistniejącej jeszcze, to zakładów budowy samochodów.

XX.

Myśli Rosmana odbiegły na chwilę tak daleko od tego, co otaczało go, iż zdziwił się, gdy po zejściu na dół zastał bramę domu zamkniętą. Zapalił zapalniczkę. W mroku sieni strzelił krótkotrwały, iskrzący błysk, płosząc zaledwie najbliższe cienie, które cofnęły się, jakby zdumione, iż ktoś budzi ich senność. Głuche, nerwowe stuknięcie raz i drugi w szyby drzwi, wiodących do mieszkania dozorczy. Nagle zajaśniało blade światło lampy wiszącej u stołu. Pojawił się człowiek krępy i żwawy. Pośpieszył ku bramie. Chrzest kłucza.

— Przed chwilą wyszedł stąd ktoś? — spytał lekarz.

— Tak.

— Żebak?

Podziwliwe spojrzenie. Niespodziewane tłumaczenie się

— Nie miałem powodu bronić mu wyjść. Wiedziałem, iż przed godziną wprowadzono go do profesora na drugim piętrze.

— W którą stronę udał się?

Pomruk niechętny.

— Nie patrzyłem za nim, dokąd zakrecał. Roztworłem wyjście szeroko, lecz zatrzasnąłem ją za nim natychmiast. Niech idzie z Bogiem. Chwiał się na nogach, a nasz administrator nie lubi nocnych hałasów w kamienicy. Szanowny pan także od profesora Arfy?

— Tak.

Milczenie wielomówiące. Ukłon niski na widok srebrnej monety.

Lekarz wyszedł. Nie wracał do domu. Skierował się w sploty najbliższych ulic. Uświadomił sobie, iż nocną jego wędrówką kieruje obecnie cel silniejszy od rozumowania i rozważ.

— Nie ma nic bardziej rzeczywistego od niereczywistości.

Zadźwięczały mu w uszach słowa, przeczytane ongi w jakimś dziele, napisanem zapewne przez jednego z wielkich fantastów. Powtórzyła mu je zresztą echem może jego własna przeszłość. Nie tylko to, co zdarza się codziennie, lecz i to, co wychodzi poza utarte koleje i poza granice zwyczajnej powszedniości, dopełnia dopiero całości wielkiej zagadki istnienia.

(C. d. n.).

W sprawie Polskiej Macierzy Szkolnej na Bukowinie.

„Agencja Wschodnia“ podała wiadomość o zalegalizowaniu przez władze rumuńskie „Polskiej Macierzy Szkolnej“ na Bukowinie, a my przedrukowaliśmy z całą satysfakcją tę wiadomość. Tymczasem dowiadujemy się ze źródła dobrze poinformowanego, iż za twierdzenie Polskiej Macierzy Szkolnej nastąpiło jeszcze z początkiem grudnia ub. roku i wcale nie wpłynęło na stan szkolnictwa polskiego na Bukowinie, a nawet już po nim zamknięto polskie prywatne seminarium nauczycielskie S. S. Marjanek, — o czym ostatnio donieśliśmy i do czego jeszcze powrócimy.

Trudno przypuszczać iżby A. W. podała tę wiadomość tendencyjnie, by uspić czujność społeczeństwa polskiego w tej sprawie, o której cała prasa polska przynosi w ostatnim czasie alarmujące wiadomości. Nie powinna też uspić opinii naszego społeczeństwa, sugerując iż ta tak drażliwa ze względu na nasz stosunek do Rumunii, sprawa już została w myśl naszych żywotnych interesów załatwiona.

Faktycznie dzięki staraniom Koła Polskiego w Czerniowcach oraz osobistej interwencji Koła, p. dr. Szymonowicza i ks. dr. Hellona u władz centralnych w Bukareszcie, Polska Macierz Szkolna została zalegalizowana, jednakże jej działalność napotyka na zdecydowany opór miejscowych władz szkolnych. — I tak ani w ubiegłym roku szkolnym, ani też w tym roku nie pozwolono na otwarcie własnych szkół. Chcąc jednak zapoczątkować akcję oświatową, Polska Macierz Szkolna postarała się jeszcze w ubiegłym roku o otwarcie w Czerniowcach i Żuczce na własny koszt kursów języka polskiego dla dzieci, — a w bieżącym roku również kursów literatury polskiej dla dorosłych. Dzieci uczęszczały równocześnie do szkół rumuńskich i na kurs polski, co ze względów na odległość szkoły od gmachu, w którym odbywają się kursy polskie, nie tylko naraża dzieci na stratę czasu, ale też wymaga lepszego zaopatrzenia dzieci. — To też Polska Macierz Szkolna z okazji Bożego Narodzenia obdarowała odpowiednio niezamożną dła twę odzieżą i książkami.

Fundusze na te cele czerpie Polska Macierz Szkolna z licznych imprez i subwencji otrzymywanych od „Czytelnicy Polskiej“ i od „Towarz. Pań Polskich“ w Czerniowcach oraz skromnych datków Polonii bukowińskiej.

Tym stanem rzeczy wymagania Polaków w Rumunii nie mogą być zaspokojone. — Na samej Bukowinie było przed wojną około 10 polskich szkół ludowych, oraz w przeszło 30 szkołach ludowych wykładano język polski — co obecnie zostało zupełnie zniesione.

Musimy tutaj wyraźnie podkreślić, iż ówczesny stan był uważany przez Polaków za wysoce krzywdzący ich, że ciągłe protesty i memorjały do rządu wiedeńskiego domagały się radykalnych zmian. Wówczas istniały nadto na Bukowinie liczne Czytelnie T. S. I., które obecnie rząd rumuński zamknął.

Chcemy tem wszystkim wykazać, że wiadomość podana przez Agencję Wschodnią nie może opinii publicznej w Polsce zadowolić i czekamy na stanowcze wystąpienie czynników międzynarodowych. (i.)

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Jaśnie Wielmożnemu Panu Prymarzuszowi Drowi Zenonowi Leńce za staranne zbadanie, oraz za nader umiejętnie a bezinteresowne wykonanie ciężkiego zabiegu, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. 1783

H. Romaszkanowa.

Regionalizm w województwach.

(i) Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w ostatnich miesiącach okólnik, który musi uradować każdego zwolennika regionalizmu. Okólnik ten „W sprawie studiów nad stosunkami województw, jako jednostek regionalnych“ zwraca uwagę władzom administracyjnym na konieczność dokładnego poznania terenu, na który rozciąga się działalność danej jednostki administracyjnej przede wszystkim województwa. Okólnik wskazuje również, że do tej pracy należy powołać i czynniki społeczne, a wreszcie podaje też rodzaj szkicu zagadnień, które powinny być zbadane i rozpatrzone. Zagadnienia te dzielą się na dwie wielkie grupy:

I. Charakterystyka opisowa (teren, ludność, skład sił gospodarczych, naturalne regiony w obrębie województwa).

II. Charakterystyczne dla województwa problemy i postulaty.

1. Regulacja granic województwa i powiatów z punktu widzenia naturalnych regionów.

2. Podniesienie ogólnych warunków kulturalnych i gospodarczych.

3. Skierowanie na właściwe tory i wzmożenie wytwórczości.

4. Stworzenie nowych placówek, podnoszenia kultury.

5. Aparat działania.

6. Środki materialne.

7. Pożądane i możliwe ukształtowanie stosunków politycznych ze względu na właściwości województwa jako regionu.

W związku z tym okólnikiem wojewoda warszawski zaprosił do współpracy szereg krajoznawców i ludoznawców, oraz przedstawicieli Tow. Przemysłu Ludowego, wielkiego Przemysłu, Rzemiosł, Rolnictwa. Omówiono już pewne ogólne wytyczne dalszej pracy. Nie ulega wątpliwości, że podobna akcja byłaby wskazana i w naszych południowo - wschodnich województwach; na razie jednak o tego rodzaju działalności sferom zainteresowanym nic nie wiadomo.

==O==

Kilka słów o stosunkach politycznych w Jugosławii.

W prasie polskiej często pojawiają się mylne informacje o obecnych stosunkach politycznych w Jugosławii, a zwłaszcza o stosunku Kroatów do Serbów. Uwagi niniejsze mają na celu przedstawienie faktycznego stanu rzeczy w świetle rzeczywistości.

Po deklaracji Stefana Radicza, przywódcy Chorwackiej Partii Chłopskiej, ogłoszonej w „Skupstynie“ (Sejm) w marcu 1925 r., przez jego bratanka Pawła, a uznającej monarchię i konstytucję, życie polityczne Jugosławii potoczyło się inną drogą, zwłaszcza po wstąpieniu do gabinetu św. p. N. Paszicza, T. zw. spór serbo - chorwacki został zażegnany, a ugrupowania partyjne zaczęły się kształtować na podstawie gospodarczej, a nie — jak przedtem — narodowościowej.

Po wyborach do „Skupstyny“, odbytych dnia 11 września 1927. weszły do niej z większych ugrupowań politycznych następujące partie: Stronnictwo Narodowe Radykalne (107 posłów), Stronnictwo Demokratyczne z p. Lubomirem Davidowiczem na czele (61 posł.), Organizacja Jugosłowiańska - Muzułmańska z drem Spaho na czele (18 posł.). Te dwa ostatnie ugrupowania tworzą wspólny klub parlamentarny pod nazwą „Zjednoczenie Demokratyczne“ (Demokraticka Zajednica). Następnie wchodzi w skład „Skupstyny“: Chorwacka Partia Chłopska pod przywództwem p. Stefana Radicza (64 posł.), Niezależne Stronnictwo Demokratyczne z p. Svetozarem Pribicevicem na czele (23 posł.), Klub Jugosłowiański, t. j. Stronnictwo Klerykalne Słoweńskie ks. A. Koroszcza.

Wybory odbywały się pod egidą rządu z radykałem Velja Vukićevićem na czele, w skład którego wchodziło Stronnictwo Narodowe Radykalne i Zjednoczenie Demokratyczne. Gabinet ten, uzupełniony tylko stronnictwem ks. Koroszcza, zachował swą władzę i po wyborach. W opozycji znalazły się z większych partii Chorwacka Partia Chłopska St. Radica i Niezależna Partia Demokratyczna Svetozara Pribicevicia.

Przywódcy ci, zrazu zajadli się zwalczając, obecnie skonsolidowali się, tworząc wspólny parlamentarny klub pod nazwą „Klub włościańsko-demokratyczny“. Koalicja ta, w ilości 87 posłów, stanowiła zwartą i ostrą opozycję i domagała się udziału w rządach też przedstawicieli obywateli byłego zaboru austro-węgierskiego, (tzw. „pre-

czarskich krajów“, tj. terytoriów leżących po drugiej stronie Driny, Sawy i Dunaju od strony Serbii), który — jak wiadomo — zamieszkuje także pokazna ilość Serbów. Opozycja ta opierała się na silnej podstawie ze względu na niejednolite opodatkowanie wszystkich dzielnic, albowiem większe ciężary spadały na byłych obywateli Austro-Węgier niż Serbii i Czarnogóry.

Nie wchodzimy w to bliżej, dlaczego tak się rzecz miała, lecz niestety do niedawna tak było. Z tej też przyczyny obaj przywódcy włościańsko-demokratycznej koalicji, St. Radic i Sv. Pribicevic, dążyli energicznie do stworzenia koncentracyjnego rządu i zwołali onegdaj w Zagrzebiu wiec celem udowodnienia swej popularności u szerokich mas. Na wiecu tym padły surowe słowa krytyki pod adresem gabinetu V. Vukićevića, który jest niby hegemolistyczny „srbijanski“. (Dla wyjaśnienia zaznaczamy, że istnieje u nas termin „Srbijanac“ oznaczający Serba z Serbii, a temu odpowiadający przymiotnik „srbijanski“, — i termin „Srbia“ do oznaczenia Serba, jako przynależnego do narodowości serbskiej wogóle; od tego przymiotnik „srpski“ — serbski).

Odnośna ilustracja w „Słowie Polskim“ może przedstawiać wspomniany wiec, na którym padły słowa krytyki pod adresem gabinetu hegemonistycznego „srbijanskiego“, a nie serbskiego wogóle, ponieważ udział w tym wiecu brali tak Chorwaci, jak i Serbowie. Niema więc mowy o separatyzmie chorwackim, jakby można było wnioskować z objaśnienia ilustracji, zwłaszcza, że widnieje na niej chorągiew serbska, co sprzeczne jest z treścią objaśnienia.

W końcu nadmieniamy, że ideę rządu koncentracyjnego propagowało Stronnictwo Demokratyczne z jego przywódcą, p. S. Davidowiczem, który onegdaj zwołał posiedzenie swego klubu celem powzięcia decyzji przystąpienia do zrealizowania takiego rządu. Decyzja taka zapadła, a ministrowie tej partii zgłosili dymisję, co pociągnęło za sobą dymisję całego gabinetu V. Vukićevića, o której doniosły — między innymi — i polskie dzienniki.

Z powyższych wywodów wynika jasno, że niema mowy o jakimkolwiek separatyzmie, a życie polityczne toczy się dalej według norm parlamentarnych.

Dr. F. Crnek.

Nowa książka o ustroju Polski *).

Nasza prawno-polityczna literatura podręcznikowa wzbogaciła się o pierwszorzędnego znaczenia naukowe i informacyjne książkę prof. Stanisława Starzyńskiego, który obok zwiezłego wykładu polskiego prawa politycznego, objął swym opracowaniem także ustroje państwowe Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii i Rosji.

Znakomity znawca naszego prawa politycznego omawia w 11-tu rozdziałach swej książki następujące fakty naszego ustroju państwowego: genezę państwa i jego granice w świetle międzynarodowych aktów prawno-politycznych (traktatów pokojowych, uchwał Konferencji Ambasadorów, rezolucji Rady Ligi Narodów); ogólne zasady naszego ustroju prawno-politycznego w świetle Konstytucji marcowej; organy ustawodawcze, Sejm i Senat; organy władzy wykonawczej, tj. rząd, Prezydent Rzplitej, ministrowie, niższe instancje administracji rządowej, samorządy; sądownictwo; prokuraturę generalną Rzplitej; obywatelstwo Państwa Polskiego (nabycie obywatelstwa, obowiązki i prawa publiczne obywateli); stosunek państwa do Kościoła; rejonie konstytucyjne; Polska a Gdańsk; Polska a Liga Narodów. Potem następuje zwięzłe przedstawienie ustroju innych państw, wyżej wymienionych, oparte przede wszystkim na podstawie ich konstytucji.

Wszystkie wymienione fakty naszego ustroju państwowego poddał prof. Starzyński — o ile tylko rozmiary książki na to pozwalały — wyczerpującej analizie, tem ciekawszej, że uzupełnionej odsyłaczami do poglądów wszystkich innych wybitnych znawców naszego prawa politycznego. W ten sposób książka prof. Starzyńskiego informuje najlepiej i najbardziej wyczerpująco ze wszystkich dotychczasowych analogicznych opracowań, kto i jak wypowiedział się o podstawowych zasadach naszego ustroju.

Autor wypowiedział też szereg uwag krytycznych, dotyczących różnych dziedzin naszego ustroju, przy czem niektóre z nich nabierają szczególnie wielkiego znaczenia zwłaszcza w chwili obecnej. O ile idzie np. o nasze prawo wyborcze, prof. Starzyński stwierdza, że „po doświadczeniach, poczynionych w różnych państwach Europy, nastąpiło częściowe otrzeźwienie, zwłaszcza co się tyczy równości i proporcjonalności prawa głosowania. Wyniki działalności sejmów, opartych na dotychczasowej zasadzie, nie zadowoliły, okazało się, że przedstawiciele wieloletniego suwerena, tj. republikańskie sejmy nie są skłonne do zrozumienia konieczności samoo graniczenia się celem umożliwienia rzetelnej równowagi władz czyli rozdziału władzy...; doszło do skrajnego, wybujałego partyjniactwa, do tzw. sejmowładztwa czyli sejmokracji, wdzierającej się na arcywicie nie tylko per fas, tj. drogą legalnej kontroli, ale i per nefas różnymi sposobami w codzienną administrację. Te ujemne skutki ultrademokratycznej ordynacji wyborczej sprawiły, że „nawet Francja wycofała się z tej częściowej proporcjonalności prawa wyborczego, jaką u siebie wprowadziła po wojnie przez ustawę z 12 lipca 1919. Mussolini rzucił hasło kłamstwa powszechnego głosowania, wzrzucając to hasło przytem swemi tak bardzo dla Włoch pożytecznymi rządami, a i w Polsce nastąpił zwrot w opinii szerokich kół obywatelstwa, bo okazało się, że hasła i instytucje idealne są na drodze do zwyrodnienia, z której powinien nastąpić szybki odwrót“.

(s. m.)

* Starzyński Stanisław: Współczesny ustrój prawno - polityczny Polski i innych państw słowiańskich. T. 4. Monografii i podręczników, wydawanych nakł. K. S. Jakubowskiego we Lwowie pod red. Stefana Wierczyńskiego. 8°, str. 4 nłb., 288. Lwów, 1928. Nakład i własność K. S. Jakubowskiego.

Rozwój floty polskiej i handlu morskiego.

Wskutek poświęcenia specjalnej uwagi rządu sprawom morskim, od końca 1926-go r. znacznie powiększono polską flotę handlową i pasażerską. W sezonie 1928 r. żegluga polska posiadała 5 statków pasażerskich, z których 3 kursowały na linii Gdańsk — Sopoty — Gdynia — Hel, jeden obsługiwał połączenie między Gdynią a zatoką Pucką, jeden zaś przeznaczony był do odbywania dalszych wycieczek po Bałtyku: do Szwecji, Norwegii, Finlandji, Estonji, Łotwy, Niemiec i Danii.

Ostatnio Ministerstwo Przemysłu i Handlu nabyło 2 statki towarowe. Są to największe statki polskie, gdyż tonaż każdego z nich wynosi ponad 5.000 ton. Przeznaczone są one głównie do utrzymywania komunikacji towarowej bezpośredniej z krajami morza Śródziemnego.

Ponadto żegluga państwowa rozporządza jednym statkiem o 4.000 ton, 5-ma statkami o pojemności 3.000 ton i jednym statkiem 1.000 tonowym.

Dalej przedsiębiorstwo „Wisła-Bałtyk”, którego celem jest eksport węgla polskiego przez Tczew, posiada 14 linerów morskich i 6 holowników o ogólnej pojemności 10.500 ton.

Wreszcie Towarzystwo Kopalń Górnośląskich „Robur” nabyło 2 statki „Robur I.” i „Robur II.”. Towarzystwo to zobowiązane jest na mocy kontraktu, zawartego z Min. Przemysłu i Handlu, do posiadania do 1-go lipca 1928 r. flotyli o tonażu 15.000 ton. Towarzystwo „Robur” ma ponadto kilka holowników, obsługujących port gdański.

Latem zostanie uruchomiona żegluga przybrzeżna, której statki mimo bardzo krótkiego okresu eksploatacyjnego przewiozły przeszło 70.000 pasażerów.

Dzięki temu zwiększeniu floty — zwiększyła się bardzo znacznie wysyłka węgla; przeciętnie bowiem miesięczna wysyłka węgla przez wybrzeże polskie w 1925-ym r. wynosiła 29.000 ton, w r. 1927 zaś około 480.000 ton.

„Żegluga Polska” zamknęła pierwszy rok eksploatacji bez strat, wprowadzając do kraju na kilka milionów złotych walut obcych, przewożąc kilkaset tysięcy ton towarów z Polski i do Polski, kilkadziesiąt tysięcy osób, oraz odwiedzając kilkadziesiąt portów obcych.

Krażowniki za 700 milj. dolarów.

Dwadzieścia pięć nowych krażowników wojennych o pojemności 10.000 ton, kosztujących 700 milj. dolarów — oto czego zażądał prezydent Coolidge od Kongresu amerykańskiego...

„Sun” z Baltimore wykazuje z niezamąconą jasnością do czego doprowadziłoby wykonanie tego olbrzymiego programu: „Mamy obecnie do dyspozycji 10 krażowników szybkich po 7.500 ton. Niedługo otrzymać mamy dalszych 8 krażowników po 10.000 ton. Jeśli dodamy do tego jeszcze 25 krażowników, których domaga się p. Coolidge, a które mają być zbudowane w przeciągu pięć lat, czyli po 5 rocznie, to w r. 1933, lub 1934 będziemy dysponowali 405.000 ton wielkich krażowników. Równa się to twierdzeniu, iż za 5 lub 6 lat zyskamy wyraźną przewagę nad Wielką Brytanią, która — licząc statki gotowe, będące w robocie, a nawet projektowane — będzie miała w tym czasie tylko 358.420 ton krażowników. I nie wszystkiemu jest to na ż. Z wyjątkiem 10, wszystkie nasze krażowniki miałyby po 10.000 ton, podczas gdy Wielka Brytania posiada około 40 okrętów, których pojemność nie przekracza 5.000 ton. Jako potęga ofensywna, w regularnej bitwie flota nasza przesłabłaby w znacznej mierze flotę angielską.

Oto sprawa jasno postawiona... Lecz jakim powodem przypisać tę nagłą potrzebę posiadania największej „armady” obecnych czasów? Skąd ta gwałtowna chęć „wyraźnej przewagi” nad Anglią? Niema na to dokładnej odpowiedzi. W kolumnach dzienników figurują najbardziej rozmaite powody. Jakies pismko z Cleveland z całą powagą zawiadamia swoich czytelników, iż chodzi tu o „utrzymanie dobrej sily policyjnej na morzach”, podczas gdy „News” waszyngtońskie podają nas epujące oświadczenie: „Ameryka przedstawia kapitał 400 miliardów dol. z których 50 miliardów inwestowała na zewnątrz: czemuż więc jest suma 700 milionów dla zabezpieczenia takiego bogactwa? Poprostu drobną premją asekuracyjną na wypadek wojny”.

Jedno tylko wytłumaczenie, podane przez „World” nowojorski zasługuje na uwagę, jako najbardziej zbliżone do prawdy: „Od stu lat wykazało nieraz

doświadczenie jak trudno jest, zwłaszcza na morzu, osłaniać prawa neutralnych podczas wojny. Użyliśmy niezmierzonego wysiłku dla obrony naszych praw w r. 1915 i 1916, pomimo, iż nie jesteśmy ludźmi, których można bezkarnie potrącać. Inne państwa neutralne, mniej potężne, musiały zrezygnować z obrony swych praw... Z tego też powodu, wielu Amerykanów sądzi, iż kraj ich powinien mieć flotę przynajmniej równą flocie angielskiej — nie jako broń wojenną, ale jako narzędzie ochronne na wypadek, zresztą niewykluczony, gdyby Anglia wszczęła jakąkolwiek wojnę, w której Ameryka zachowałaby neutralność. W wypadkach, będących nieuniknionym następstwem każdej blokady, admiralicy angielska o tyle tylko liczy się z protestami neutralnych, o ile są one poparte przez czynną flotę”.

Wy tłumaczenie to — powtarzam — musi być prawdziwe. Przypadek zrzadził, iż w chwili gdy „World” ogłaszał w New Yorku powyższą notatkę, powien ambasador amerykański w przejeździe przez Paryż, powiedział mi identycznie to samo:

„Wy, Francuzi, wierzyćcie w trwałość niesnasek historycznych i sądzicie, iż Anglicy i Amerykanie, którzy w przeciągu dwóch wieków bili się 2 razy, muszą w dalszym ciągu żyć w niezgodzie i walczyć również i w tym wieku. Nie, gdy chodzi o Anglo - Saksończyków, nie może to być prawda. Prawdą jest natomiast, iż istnieje u nich nieusłowność doktryny, na której opierają się ich interesy, a te interesy mogą ich ze sobą skłócić.

„Ameryka, poprzez krótką swoją historię, wyznawała zawsze przekonanie iż wolność morska jest dla niej zasadą żywotną. Dla tej właśnie zasady stoczyła w r. 1812-ym drugą wojnę z Anglią, wojnę ciężką, dwuletnią, w której Anglicy zdobyli Waszyngton. Dla tej zasady również i pomimo wyczerpania wojną z Południowcami, Amerykanie Północy gotowi byli w r. 1865 wypowiedzieć Anglii trzecią wojnę. Dlatego też w r. 1871-ym podpisany został ten wy traktat. Dla tej zasady w roku 1915/16 naraziliśmy się na najprzekrętsze starcie z narodem, który miał stać się naszym sprzymierzeńcem. Te

właśnie zasadę chciał prezydent Wilson wpisać w r. 1919 na pierwszej stronie Traktatu Wersalskiego, i byłby tego dokonął, gdyby Lloyd George nie był poprzednio podszedł p. Clemenceau. Tej zasady jesteśmy zdecydowani bronić za każdym razem, gdy w Europie, lub Azji wybuchnie pożar... Już od całego wieku nie możemy na tym punkcie pogodzić się z Anglią. Prawdopodobnie nie pogodzimy się nigdy. Otóż, skoro jesteśmy narażeni na dyskusję z Anglią, musimy bezwzględnie mieć za sobą nie tylko prawo, ale i silne okrety...”

Oddaję tu to oświadczenie w tej formie, w jakiej je usłyszałem. Wyjaśnia ono wiele rzeczy. Wyjaśnia mianowicie, iż podczas, gdy głośno mówi się o rozbrojeniu morskim, prezydent Coolidge domaga się od kongresu amerykańskiego 700 milj. dol. na budowę większej ilości krażowników.

Przed porozumieniem się co do rozbrojenia floty morskiej, poruszanych zapomocą zasad, trzeba by porozumieć się co do rozbrojenia zasad, poruszających te floty.

Stefan Lauzanne,
naczelny redaktor „Matin’a”.

Mord St. Sobińskiego przed sądem.

21 DZIEŃ PROCESU.

W dniu wczorajszym odczytywano przez cały czas akta zaproponowane do rozprawy. Wedle zapowiedzi w następną środę zabierze głos prokurator Laniewski, którego przemówienie trwać będzie przez dwa dni po 6 godzin. Mowy obrońców zabiorą również około tygodnia czasu. W ten sposób wyroku nie należy się spodziewać przedtem jak za 2 tygodnie.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dąsają CO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

GUSTAW MEYRINK.

2)

Historja o lwie Alojzym.

(Dokończenie).

Pan Schnucke byłby bez ratunku zgubiony, gdyby w tej chwili nie wydarzyło się coś niezwykłego. Uwieczony stokrotkami, z bukietem gęorginji za uchem, przebiegł galopem Alojzy, rycząc „bee, bee!”

Jak gdyby piorun przed nim uderzył, stary lew zatrzymał się w skoku i w bezgranicznym zdumieniu wytrzeszczył oczy na uciekającego.

Długo nie mógł głosu wydobyć, a kiedy w końcu wściekły ryk wydał, Alojzego bee, bee, odpowiedziało mu już z bardzo wielkiej odległości.

Stary, przez całą godzinę pogrążony był w głębokiej zadumie; wszystko co kiedykolwiek czytał i słyszał o złudzeniach zmysłów raz jeszcze przemyslał. Daremnie!

Zimna noc szybko splywa z nieba w Fundshab; drząc, skulił się stary lew i poszedł do swojej jaskini.

Ale w żaden sposób nie mógł zasnąć, a kiedy gigantyczne, zielonkawe kociole księżycy w pełni z chmur wyrzuciły, powstał i poszedł na poszukiwanie rozpięzłego stada.

Dopiero o wschodzie słońca znalazł Alojzego, — jeszcze w wieńcu z kwiatów, — smacznie śpiącego za krzakami.

Położył łapę na jego piersi, a Alojzy gerwał się ze snu z okropnem „bee”.

— Panie, chyba nie zawsze mówię

pan bee! ...Czy pan zwarjował? Na Boga, przecież pan jest lwem! — ryczał stary.

— To pomyłka, — odparł Alojzy nieśmiało, — ja baranem jestem.

Starego lwa wściekłość porwała. — „Panie, — czy pan chce ze mnie dumnia zrobić? Może pan kpic z kogo innego, ale nie ze mnie. —

Alojzy położył uroczyście łapę na sercu, spojrzał mu szczerze w oczy i powiedział głęboko wzruszony:

— „Słowo honoru daję, ja baranem jestem!”

Starego ogarnęła zgroza aż do głębi duszy, rozkazał Alojzemu, aby opowiedział mu historię swego życia.

— To wszystko, — powiedział potem — wydaje mi się coś bardzo tajemniczym, ale że pan jesteś lwem, a nie baranem, to bezwzględnie pewne, a jeżeli nie chce pan wierzyć temu, to — do stu diabłów — porównaj pan odbicia naszych postaci w tej wodzie.

A teraz, przedewszystkiem, musi pan nauczyć się ryczeć przyzwyczaję, proszę posłuchać — tak:

„Uuuuach, uuuuach!”

I zawył tak, że aż powierzchnia stawu się poruszyła i wyglądała jak papier do czyszczenia stali. „A teraz proszę spróbować, to bardzo łatwo.”

„Uha!” — zaczął Alojzy nieśmiało, zachłystał się jednak i musiał odkaślnąć.

Stary lew spojrzał niecierpliwie w niebo:

— No, jakoś to będzie, ale trzeba się ćwiczyć w samotności, ja i tak muszę już spieszyc do domu.

Spojrzał na zegarek: — Do licha! już znowu w pół do piętej! — A więc

serwis! — Szybko zsalutował łapą i zniknął. —

Alojzy był jak odurzony — — —

A jednak!!

Dopiero bardzo niedawno ukończył gimnazjum — żeby tak powiedzieć, czarno na białem otrzymał, że jest baranem — a teraz!

Właśnie teraz, kiedy powinien wystąpić do państwowej służby!

A — a — a — Scholastyka!

Rozplakał się — Scholastyka!!

Tak pięknie uradzili wspólnie, jak powinien wystąpić przed tatkiem i mamą.

A mama Bovis powiedziała mu niedawno...: „Chłopcze, powinneś nadska kiwać staremu Schnucke”, „ten ma pieniądze”; — przy twoim ogromnym apetycie byłby doskonałym tesciem dla ciebie”. — I przed wewnętrznym wzrokiem Alojzego, coraz plastyczniej przeciągały wydarzenia ostatniego dnia: jak na spacerze unosił się nad kwitnącym wyglądem i bogactwem pana Schnucke: „dowiedziałem się, że pan, panie von Schnucke, z wielkim rozmachem prowadził w Syrii handel eksportowy pałeczkami do bębnow i słyszę, że to miało stać się podstawą pańskiego majątku!”

— I tym handlowałem — odpowiedział pan Schnucke ociągając się nieco, ale równocześnie spojrzał na niego z ukosa, bardzo podejrliwie.

— Czy ja przypadkiem przy końcu jakiegoś głupstwa nie powiedziałem? — pomyślał w tedy Alojzy. — Ale przecież wszyscy mówią, —

Jakiś szmer obudził go z tych rozmyślań. — A więc wszystko,

wszystko musi skończyć się teraz! Alojzy położył głowę na łapach, plakał długo i gorzko.

Minął dzień, minęła noc, — wkońcu przezwyciężył się.

Po nieprzespanej nocy, z silnie polkrażonem oczyma, wrócił do stada, wystąpił na środek, wyprostował się majestatycznie i zawołał:

— Uh — hah!

Niebywały śmiech rozległ się do kół.

— Pardon, ja chciałem w ten sposób — jak! się Alojzy zmieszany — chciałem tylko w ten sposób — właściwie ja jestem lwem. — Chwila zdumienia ogólna cisza i znowu ogromna wrzawa drwiny, przestrogi i głośne śmiechy.

Dopiero kiedy wystąpił dr. Simulens, pan pastor i ostro rozkazał Alojzemu, by poszedł za nim, ustalił zamieszanie.

Musiła to być długa, poważna rozmowa, którą ci dwaj prowadzili, gdyż kiedy wyszli z bambusowej gęstwiny, oczy kaznodziei błyszczały pobożnym zapalem. — Zapamiętaj sobie mój synu — były ostatnie jego słowa — różne siły żyły ducha zastawia na nas!

Widzisz, o to chodzi; my wszyscy powinniśmy usilować obalić lwa w sobie i trwać w pokorze, abyśmy nowy związek stworzyli i aby prośby nasze wysłuchane zostały — tu na ziemi i tam w niebie!

A o tem co wczoraj rano widziałeś i słyszałeś tam nad stawem, zapomnij! — to nie była rzeczywistość — to były kuglarzkie sztuczki złego ducha! Anathema!

— Jeszcze jedno, mój synu! Dobrze jest ożenić się, to z ciała twojego wypędzi sroczne chuci, któremi radują się

Polski Lwów, głosuje na listę Nr. 24.

UWAGI.

Każnia.

Kto powiedział kiedykolwiek, że niewola potrzebna była Polsce dla wyrobienia w narodzie takich a takich cnót, ten albo powtarzał za panią małą romantyczną frazes marnego pocieszania siebie i drugich, albo wogóle nie wiedział co mówi. Jakby drzewo jeszcze zdrowe ścianami domu otoczyć, mizerne okno mu wybić na światło i chcieć, by rosło zielone i krzepkie, jastrzębia od małego trzymać na łańcuchu w wozowni i chcieć, by kiedyś łowcą był powietrznym, niedościgłym, dalekookim...

Hlekoć naród jakiś przechodził ograńczenia, ciemności i upodlenia niewoli, wychodził z niej zawsze wykoszlawiony duchem, schleriaty, garbaty, czyto był żyd, czy Moskal po niewoli tatarskiej.

Im dłuższa niewola, tem garb większy, obrzydliwszy. I parzymy! Polska saska i laska, ale ciągle jeszcze na powietrzu wiekowej wolności, zdobywa się na wielkość Konstytucji, na ludzi wspaniałych, do groni polskich, na cudowne z samej siebie, z własnego ducha odrodzenie.

Polska dzisiejsza, poniewolna — wychodzi z kazamat niewoli na słoneczną zielen najodpowiedzialniejszych poczyniń ze skrzywionym wilgocią kregosupem moralnym, mruga nieporadnie nieprzywykni do światła oczyma i często pokazuje Europie nie wspałały rozmach ręki Dyskobola, a garb na garbienie i piersiach.

Wyzywem każni najbardziej przeciwnym, który nam najboleśniej powyręcał kości był oddech zatruty niewolnego ducha moskiewskiego. Ten, który zabijał w duszy polskiej jej pogodną dobroć i ufność uśmiechniętą, gościnę jej rąk dla wszystkich, nawet obcych, miłośnię otwartą, jej cudowne, męczyne wyrozumienie dla drugiego niekci i winy, jej przedewszystkiem niekramaną, radosną szczerość, że co w sercu i w myśli, to na dłoni i w słowach, jej wstret do wszelakiego niechlujstwa i chamstwa.

Który, odepchnięty przez długie wieki szatani, a więc staraj się o rękę panny Scholastyki. Ceterum i rozmnożcie się jak piasek nad brzegiem morza.

Wzniosł oczy ku niebu — to ułatwi ci dźwiganie brzemienia ciała i — (u mowa jego w śpiew przeszła):

ucz się cierpieć
bez skargi!

A potem odszedł.

Z oczu Alojzego wytrysły łzy.

Przez trzy dni słowa nie przemówił, tylko nieustannie oczyszczał duszę swoją z wszelkich żużli, a kiedy jednej nocy ukazała mu się we śnie lwica, która miała być duchem jego matki i ze wgardą splunęła przed nim po trzy kroć, stanął z podniesioną głową przed pastorem, wołając radośnie, że przestały już prześladować go mamidia piekielne i że odtąd pragnie o niczem zgola nie myśleć, aby móc ślepo poddać się kierownictwu pana pasora.

A pan pastor znowu, w przekonywujących słowach wstawił się u rodziców, aby oddał mu rękę panny Scholastyki.

Wprawdzie pan Ceterum z początku nie chciał słyszeć o tem i ustawicznie wykrzykiwał dziko: — Ależ on jest nieczem, nic niema, — wkońcu jednak żona znalazła klucz do jego serca: — Schnucke, — powiedziała — Schnucke, czego ty chcesz właściwie, co możesz mieć przeciw Alojzemu? Spójrz! — on przecież ma jasne włosy. — I na drugi dzień było wesele.

Beeel

ki od odpowiedzialnego decydowania o własnych losach, a więc od tego źródła wszelakiego idealizmu, nasyłali najgrubszym materializmem i w państwie widział tylko eksploatacyjne pole własnego bogacenia się, a jeśli zapragnął ideału, to musiał się z nim kryć po podziemiach spisku.

I zaroiła się Polska tłumem pokracznym ludzi jakby innej rasy, duszy innej.

Na obliczach jakieś zwierzęce niemil wobec drugich niedowierzanie, w oczach otchłani tłumionej z trudem tępej nienawiści do każdego, co nie przy sięga na ich partyjną ewangelię, że tylko im dać nóż do ręki, a utopia go aż po samą rękęję w ciebie brata rodzonego, a tymczasem powalają go donosicielstwem i trują oszczerstwem, całe ciało podane wprzód, zgarbione, jakby się ciągle obijało po niskich kamatach spisku, wyobrażnia wieczne chora obrazami konspiracyjnych poczyniń, serce i mózg na cztery spusty zamknięte przed światem, historyczna

manja prześladowcza, trawiąca wolę na próchno, irytujący sui generis mesjanizm odosobnienia...

I jak niewolnicy, którzy wtedy tylko poczuja się sila, kiedy ich ktoś skrzyknie, narzuci się wodzem — a kiedy wodzów zabraknie wówczas każdy chwytą znów pokornie za wlosto galernika i popycha naprzód Okręt-Doie przeklęta, tak samo i ludzie owi moskiewskiego ducha wtedy tylko głośni, klnący i czyniacy, kiedy czują za sobą wodzów, co za nich myślą, z których czerpią wszystkie swoje myśli i chęci, kiedy zaś wodzów zabraknie, stają się znówu nicością.

Zamiast żeby Polak każdy z osobna był kuźnicą nowych twórczych myśli i czynów.

Tak to Polska opłaca trybut długiej niewoli w służbie narodu, który sam był niewolnikiem przez wieki i do dziś dnia — mimo pozorów — być nim jeszcze nie przestał.

Kaz. Brończyk.

WIERSZEM.

Popie'ec.

Przyobieczoney we fiolet pokuty,
Dzisiaj nam oto zawitał o świecie,
I przypomina surowy i luty,
Ze karnawałem nie jest całe życie.

W twardej pokory uzbrojony pancera,
Niemal w świecie wywołał popłochu,
Uożąc, że nawet najświetniejszy tan-
[cerz,
Choć z prochu powstał, nie wynajdzie
[prochu.

Janek.

Wstęp wolny, goście mile widziani.

— Posiedzenie Pol. Tow. Historycznego odbędzie się w piątek, 24 bm. o godz. 6 po poł. w Seminarjum Historii Polski U. J. K. ul. Mickiewicza 5a III p. Na porządku dziennym odczyt Wł. Wisłockiego pt. „Zjazd Słowiański w Pradze w r. 1849”. Goście mile widziani.

— Sekcja koleżanek Akademickiego Koła TSL. zawiadamia, że zwyczajne zebranie odbędzie się dziś w środę 22 bm., przy ul. Fredry 3, II p. o godz. 7 wieczorem. Obecność wszystkich członków konieczna, goście mile widziani.

— Ślub p. Władysława Waligórskiego z p. Janiną Iwińską odbył się w niedzielę 19 bm., w kościele św. Mikołaja.

==o==

— Koniec karnawału. Skończył się czas rui i dancinów. Zmięte na balach sukienki spoczna wreszcie w szafie, zmęczone fraki, obsypane starannie naftalina, powędrują do lombardu, który oby do następnego karnawału nie skrachował. Ludzie znajdują wreszcie chwilę czasu, by się należycie wyspać, o ile nie będą ich budzić koty, które wkrótce rozpoczną swój miaukotliwy karnawał na dachach. A więc czas spoważnieć, pozaszywać dziury w próżnych kieszeniach i zacząć się od żywić śledziem.

— Z karnawału. Niezwykle piękna dla oka — a przemiła dla duszy zabawa kostiumowa dla dzieci — odbyła się onegdaj po południu w salach Kasy na i Koła lit. art. Zgromadziła się tam spora ilość barwnie ukostumowanych dzieci w wieku od 3—12 lat. Zatem przewijały się tamże arlekiны i pieroty — kolumbianki, pompadurki, krakowiaki, holendrzy — motylki, stokrotki, dzwonki leśne, kominiarze itp., które następnie przy dźwiękach orkiestry w piasach przeplekne naprawde wykonywały ewolucje. Dwie komedylki ze śpiewami oraz taniec dzwonek leśnych — wykonane przez dzieci, wreszcie produkcje solowe Danusi Przybyłowskiej, wywoływały niemiłknącą burzę oklasków.

Prezes dr. Hoinacki hojnie rozdzielał nagrody najpiękniejszym kostiumom i najlepszym dancierkom, poczem nastąpiły zdjęcia fotograficzne — i podwieczorek przez panie z TSL. przygotowany.

Dzieci z załem opuszczały przybytek eleganckich imprez ruchliwego Kasy na i Koła lit. art. — aby zrobić miejsce dla dancinгу niedzielnego.

— IX. Koło TSL. im. Borelowskiego we Lwowie składa serdeczne podziękowanie za ofiarowaną kwotę 15.10 zł (piętnaście złotych 10 groszy) złożonych przez uczestników w czasie zebrania pożegnalnego P. prokuratorysty L. Łasicy.

==o==

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym zgłosiła się w szpitalu powszechnym Olga Korczowska, zannieszką przy pl. Bilczewskiego 1. 4, która w zamiarze samobójczym wypiliła większą ilość spirytusu do palenia. Powód usiłowanego samobójstwa niezany.

— Napad na muzykanta. W komisariacie policyjnym zgłosił się wczoraj

Wiadomości bieżące.

22
Luty

1928

Sroda

† Popielec

Wschód słońca 6:37

Zachód 17:12

TEATR WIELKI.

Sroda 22 bm. o 7.30 „Kredowe Koło”.
Czwartek 23 bm. o 4 popoł. „Czupurek”.
— O 7.30 wiecz. „Straszny Dwór”.
Piątek 24 bm. „Pocałunek Kopciuszki”.
Sobota 25 bm. o 3.30 popoł. „Pocałunek Kopciuszki”, przedst. dla młodz. szk.
Sobota 25 bm. o godz. 7.30 wieczorem „Żydówka”.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 22 bm. o 7.30 „Dziewczę z Puszy”.
Czwartek 23 bm. „Dziewczę z Puszy”.
Piątek 24 bm. „Dziewczę z Puszy”.
Sobota 25 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dziewczę z puszy”.

TEATR MAŁY.

Sroda 22 bm. o godz. 7.30 wiecz. Pożegnalny występ „Rewił Warszawskiej”. Ceny zniżone. Zniżki ważne.
Czwartek 23 bm. o godz. 7.30 wiecz. Premiera „Znak na drzwiach”. Gość. występ Ireny Solskiej. Zniżki ważne.

KINOTEATRY.

Apollo: Męczyzna z przeszłością.
Chimera: Blaski i nędze życia kurtyzany.
Kopernik: C. k. Baletnica.
Lew: Verdun.
Marysienka: C. k. Baletnica.
Palace: Panama.
Cashua: „Deszcz róż. Cuda św. Teresy”.

==o==

Biuro Koncertowe M. Tuerka Piątek, 24 lutego: Willy Burmeister skrzypek, 1721

==o==

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysłowego). Wystawy: W. Krzyżanowski, Z. Radnickiego oraz W. Wachtla.

==o==

Oszczedna gospodyni używa
tylko „Lew”
mydła
wyrabiu fabryki „TLEN”.

==o==

— Teatr Wielki daje dziś wieczorem — na przedstawienie popularne — czarujący dramat egzotyczny Klabunda „Kredowe Koło” pod reżyserią p. Edwarda Żyteckiego. Jutro o godz. 4 — po cenach najniższych — przedstawienie popołudniowe dla dzieci, na którym dana będzie przebarwna bajka sceniczna B. Heriza „Czupurek”. W roli Złotego Bazaństwa wystąpi p. Stanisław

Pobóg. Wieczorem, o godz. 7.30 wspaniała opera narodowa St. Moniuszki „Straszny Dwór”.

— Teatr Nowości daje dziś i jutro operetkę M. Krausza „Dziewczę z puszy”, która wkrótce ustąpi miejsca, nowo inscenizowanej przez reżysera Tatrzańskieg, operetce Waltera Kollo „Tylko Ty”.

— Premiera niezwykle sensacyjnej sztuki „Znak na drzwiach” Ch. Pollocka odbędzie się w czwartek 23 bm. w Teatrze Małym. Główną postać bogatej Amerykanki z przemysłowych sfer Nowego Jorku, kreować będzie wielka mistrzyni sztuki scenicznej Irena Solska. Sekundować jej będą pp. dyr. L. Czarnowski, A. Maniecki (z teatru Polskiego w Warszawie) M. Peliński i cały ze spół teatru Małego. Sztuka ma trzy akty a prolog zastąpi zdjęcie kinematograficzne, dokonane we Lwowie przez specjalnego operatora sprowadzonego z Warszawy oraz znanego reżysera filmowego p. A. Korabalskiego. W prologu główne role grają pp. Solska, dyr. Czarnowski, Peliński, występują również pp. Czajkowska, Dudziński, Górski, Warchałowski i inni.

==o==

— Kino Miejskie w Teatrze Nowości. Zarząd gminy m. Lwowa komunikuje: W dnach najbliższych otwiera Zarząd miasta w sali Miejsk. Teatru Nowości kino miejskie o charakterze kulturalno - oświatowym — a to za wzorem największych miast polskich Warszawy, Łodzi i Wilna, gdzie takie kino już istnieje. Kino, to prowadzone przez wybitnego fachowca i publicystę kinoteatralnego, stać będzie na wysokim poziomie artystycznym. Rozpocznie swą działalność wyświetlaniem wspaniałego filmu monumentalnego, pt. „Prastare Wilno”, który był demonstrowany w Belwederze, w obecności marszałka Piłsudskiego i innych dostojników państwa i wywołał najwyższe uznanie i ogólny podziw. Kino Miejskie otwarte będzie uroczysto.

— Związek nauczycieli zredukowanych. Walne zebranie konstytucyjne 23 lutego, godz. 1.30 w południu w sali gimn. p. dyr. Warzyńcy ul. Listopada 1. 52.

— Ogólne zebranie rzemieślników. Izba Rzemieślnicza zawiadamia, że w piątek dn. 24 lutego br. o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się w wielkiej sali Izby Rzemieślniczej ogólne zebranie rzemieślników, na które wstęp mają tylko rzemieślnicy.

— Wykłady prof. Tadeusza Zielińskiego, który przybywa z Warszawy na zaproszenie Zaw. Związków Literatów Polskich, o budziły olbrzymie zainteresowanie nie tylko sfer naukowych, ale i szerokiej kół kulturalnej publiczności. Znakiem religioz, poświęci pierwsze dwa wykłady w czwartek i piątek 23 i 24 bm. „Manił twórczej i antytelzmowi” — w ostatnim będzie mówił o „Nauce i sentymencie wobec hełlalizmu i judaizmu” (sobota 25 bm.). Wykład pierwszy odbędzie się w sali Miejsk. Muzeum Przemysłowego (Hetmańska 20), następnie w sali ratuszowej. Początek zawsze o godz. 7.30. Bilety w cenie 3, 2 i 1 zł. (akademickie 50 gr.) do nabycia przed odczytem przy kasie.

— Staraniem Sekcji odczytowej, Czytelni Akademickiej odbędzie się w piątek 24 lutego o godz. 19-tej przy ul. Łozińskiego 7 ciąg dalszy odczytu prof. dr. St. Grabskiego pt. „Niezałęczność ekonomiczna narodu”.

Józef Bajrak, muzykant zajęty w szynku Opata przy ul. Gródeckiej 1. 62 z doniesieniem, iż w dniu wczorajszym zjawili się w tym szynku Michał Pokora wraz z bratem Aleksandrem i zażądali od niego, ażeby im zagrał. Gdy do noszący, ze względu na zmęczenie odmówił, wówczas Aleksander Pokora uderzył go ręką w twarz a Michał zadał mu nożem dwie rany, w rękę i w głowę, przyczem podarł mu w strzepy ubranie, przedstawiające wartość około 200 zł. Obu awanturników, zamieszkałych przy ul. Kordeckiego 1. 40 pociągnęła policja do odpowiedzialności.

— **Aresztowanie awanturnika.** Policja aresztowała wczoraj niejakiego Antoniego Radziejewskiego za wywołanie awantury i usiłowanie przebiecie pewnej koryntjanki.

— **Dwa włamania.** W rubryce policyjnej stały się włamania codziennym zjawiskiem, nie upłyne bowiem noc, by raport policyjny nie wymieniał kilka wypraw złodziejskich do cudzego mieszkania. Wczorajszej nocy popełniono nie zostały dwa włamania, z których pierwsze miało miejsce przy ul. Zamarynowskiej 1. 9, gdzie złodzieje włamali się do zakładu fryzjerskiego Edwarda Olszaka i zabrali znaczną ilość przyborów do golenia. — Sprawa drugiego włamania jest już znana. Tadeusz Bazylewicz, znany złodziej włamał się do mieszkania Jana Jurkiewicza przy ul. Boczkowskiego 1. 1a i zabrał walizę, zawierającą garderobę i bieliznę.

==○==

□ **KAMIONKA STRUMIŁOWA.** Życie kulturalne. Rok 1928 dał nam kilka spektaklów i tak: „Kółko Amatorskie Hufca harcowskiego” urządziło uroczysty wieczór ku uczczeniu wojennych walk Wielkopolan, wystawiając starannie sztukę „Wóz Drzymały”. W rocznicę powstania styczniowego Koło TSL. urządziło wieczór, na którym oprócz przemówienia, produkcji wokalistycznej miejscowego chóru TSL. i deklamacji, odegrano również z wielką kulturą obraz dramatyczny Józefa Maskofa (Zapolskiej) „Jesiennym wieczorem”. Teraz przygotowuje się Perzyńskiego „Aszantkę” i „Gwiazdę Syberji”. Hufiec Harcerski przystępuje do pracy nad wystawieniem 3 obrazów „Bitwy pod Racławicami” na wolnym powietrzu. Projekt piękny, oby tylko był zrealizowany.

Pałacowa sprawa w zimie i w lecie. Takim pałacowym obiektem w naszym „gródku” jest budynek „Sokoła”, który już od kilku lat buduje się i buduje, a de facto stoi stara, obdarta „buda”, wzbudzająca wprost odrazę swą biedotą. Sprawa ta wymaga jak najrychlejszej poprawy.

Przed wyborami. Atmosfera przedwyborcza nie wybuchowa. Było tu kilka wieców i tak: wiec Ch. N., wiec „naprawiaczy”, wiec ruski „Undowców” i wiec żydowski.

— **Kasa Chorych.** Kamionka otrzymała okazały nowy budynek, a to Kasa Chorych. Będą tam pomieszczone biura, pomieszczenie dla dyrektora i o ile się nie myli też mały szpitalik pogotowia.

Szulerzy kolejowi. Jest tu dobrana paczka osób, która grasuje od dłuższego czasu na linii kol. Lwów—Sokal i Lwów—Stojanów, obgrywając po drodze pasażerów przy pomocy manipulacji trzema kartami: „to wybraje, to prohraje”. Jest na porządku dziennym, że naiwny chłop przegrywa do tej bandy oszustów 100, 200 a nawet 500 i więcej złotych.

□ **JABLONÓW obok Kopyczyniec.** Z karnawału. Staraniem grona nauczycielskiego Jabłonowa i przyległego Suchostawu, odbyła się tu 15 lutego tradycyjna zabawa która jak w poprzednich latach tak i w tym roku cieszyła się dużym powodzeniem. Czysty dochód około 100 zł. przeznaczono na zakupno książek do biblioteki miejscowych szkół.

==○==

Złoty medal ku czci prof. Balzera.

Ze wszystkich stron Polski napływają liczne zgłoszenia z prenumeratą medalu. Wobec tego Komitet Obywatelski przedłuża okres prenumeraty po ocenach dotychczasowych — (medal srebrny 40 zł., medal brązowy 10 zł.) — do dnia 15 marca 1928 r. włącznie. Uprasza się składać prenumeratę, jak dotychczas, czekiem Pocztowej Kasy Oszczędności na konto „Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 59.914”.

Ze szczególnym zadowoleniem podnosi Komitet niezwykle udział w tej

akcji Uniwersytetu Poznańskiego, który zamówił dotychczas dla Członków swoich 6 medali srebrnych i 61 brązowych. Uniwersytet Poznański jest najpiękniejszym wzorem, jak cenić i cenić należy wielkie zasługi naukowe i obywatelskie dostojnego Jubilata.

Z prawdziwą wdzięcznością podajemy te daty do wiadomości polskiego społeczeństwa.

Za Komitet Obywatelski: Prof. Przemysław Dąbkowski, przewodniczący. Rudolf Męklicki, sekretarz.

==○==

Z RUCHU WYBORCZEGO.

Za blokiem katolicko narodowym.

Sambor, w lutym.

W sali parafialnej odbyło się w niedzielę zebranie przedwyborcze Bloku Katolicko-Narodowego i PSL. „Piasta” (lista Nr. 36).

Referował b. poseł Wierczak z War-

szawy. Po przemówieniu całego szeregu delegatów z powiatu, zebrani jednomyślnie uchwalili poprzeć listę zjednoczoną, listę polską Nr. 36

Przemysł, w lutym.

W niedzielę, 19 lutego odbył się w wielkiej sali „Sokoła” wiec przedwyborczy Bloku Katolicko-Narodowego. Publiczność wypełniła salę po brzegi.

Wicewice przewodniczył p. burmistrz Kostrzewski, sekretarzował p. Janicki.

B. poseł Rymar w godzinny referat omówił program prac przyszłego Sejmu oraz określił stanowisko swoje wobec projektu zmiany Konstytucji, reformy systemu skarbowego, budżetu, polityki handlowej itd. Przy końcu przemówienia rozprawił się z systemem szpiegostwa i denuncjacji, uprawianych przez miejscowe grupy sana-

cyjne. Przemawiał potem krótko kandydat „Piasta” p. Potocki oraz burmistrz Kostrzewski, poczem przez akklamację uchwalono poprzeć listę 24.

Przy końcu przemówienia p. Rymara, bojówka wdara się na galerie i stamtąd gwizdem i śpiewem usiłowała przeszkadzać. Awantura podniosła bardzo temperature wiecu i w wysokim stopniu przyczyniła się do wywołania entuzjazmu dla listy Katolicko-Narodowej. Doszło do utarczki.

Na zakończenie publiczność odśpiewała Rotę Konopnickiej. „Boże coś Polskę...” i „My chcemy Boga”...

==○==

Ze spraw miejskich.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu uchwalono między innymi obniżyć próbnie na jeden miesiąc stopę procentową podatku od widowisk kinowych z 80 na 60 proc. dla kin: Apollo, Lew, Palace, Kopernik i Marysieńka, zaś dla innych kin na 50 proc. pod warunkiem, że wszyscy przedsiębiorcy kinowi będą posługiwać się jedynie biletami wstępu, dostarczającymi przez Magistrat.

Uchwalono dalej odnieść się do województwa o zatwierdzenie nadal prawa poboru opłat kopytkowych w dotychczasowej wysokości.

Przyjęto ofertę licytacyjną na sprzedaż drzewa użytkowego z Brzechowic, Hołoska, Bilohorszczy i Błotni.

Uchwalono udzielić subwencji „Ognisku”, Związku nauczycieli w wysokości 500 zł. na prowadzenie wieczornej szkoły dla dorosłych.

Koło rodzicielskie szkoły męskiej im. Konopnickiej udzielono subwencji w sumie 250 zł. na dożywianie dzieci.

Uchwalono sporządzić widoki ogólne i architektoniczne dla propagandy lwowskich Targów Wschodnich na międzynarodowej wystawie w Mediolanie.

W dalszym ciągu postanowiono wyśłać jednego z funkcjonariuszy sanitarnych na 4 mies. kurs sanitarny w Warszawie.

Ukarano 40 osób grzywnami od 10—50 zł. za przekroczenie przepisów sanitarnych, nieujawnianie cen i używanie niecechowanych ciężarków, piekarsza Benjamina Grubera 8-dniowym aresztem a Hermana Horowitza 5-dniowym bezwzględny aresztem za uporczywe wypiekanie pieczywa poniżej wagi i używanie domieszki maki jęczmiennej.

==○==

W walce o carski spadek.

W Banku Angielskim czeka 8 milionów funtów szterlingów, umieszczonych tam przez Mikołaja II. na prawego dziedzica tego ostatniego cara. Car zamordowany został w Jekaterynburgu wraz z całą najbliższą rodziną. Do milionowego spadku zaczęli rościć tedy pretensje dalsi krewni, pretendenci do tronu rosyjskiego.

Tymczasem już w r. 1920 zaszedł fakt, który grozi przekreśleniem ich nadziei. Oto owego roku do domu obłąkanych w Berlinie odstawiona została pewna kobieta, która próbowała popełnić samobójstwo. Policja ustaliła, że nazywa się ona Anastazja Czajkowska, jest robotnicą i pochodzi z Rosji, lekarze uznali ją za umyślowo chorą. Jedną z mieszanek zakładu, p. Poiret

zauważyła raz w piśmie ilustrowanym fotografie zamordowanej córki cara, wielkiej księżny Anastazji, a gdy spojrziała na swą towarzyszkę, uderzyło ją, iż ta jest ogromnie podobna do wielkiej księżny. Poiret po opuszczeniu zakładu oznajmiła o tem kolonii rosyjskiej i wkrótce rozeszła się po Berlinie wieść, że jedna z córek cara cudem umknęła śmierci.

Tajemniczej osobie zaczynają składać wizyty najwybitniejsze osobistości z rosyjskiej emigracji. Rzekoma Czajkowska opowiada, iż została uratowana od stracenia przez żołnierza, który uciekł z nią do Rumunii i tu wziął z nią ślub. Opowiada to jednak po niemiecku, gdyż, jak twierdzi, wskutek przejść zapomniiała zupełnie języ-

ka rosyjskiego, a nawet nie może sobie przypomnieć wielu zdarzeń i osób z carskiego dworu.

Jedni uważają ją za oszustkę w wielkim stylu, inni za obłąkaną, lecz są i tacy, którzy z całym przekonaniem twierdzą, iż jest ona rzeczywiście wielką księżną. Do tych ostatnich należy Rudujew, właściciel sanatorium Momm-sena, w którym Czajkowska pewien czas przebywała. Jego zdaniem za autentycznością wielkiej księżny przemawiają następujące fakty: Pseudo-Czajkowska ma zęby wybite kolbą, posiada na ciele blizny od pchnięcia bagnietem, a wreszcie na brzuchu jej są ślady od ślepego wystrzału z karabinu. To wszystko zgadza się najdokładniej z tem, co opowiada ona o sposobie, w jaki została uratowana. Fakt, że władza tylko językiem niemieckim i nie umie podać szczegółów przeszłości, tłumaczy Rudujew utratą pamięci wskutek ciężkiego poranienia głowy.

Mija już siedem lat od nieudanego samobójstwa Czajkowskiej a sprawa wcale nie została wyjaśniona. Owszem staje się przedmiotem coraz zacieplejszych dyskusji i w łonie emigracji rosyjskiej i w prasie. Ubiegłego tygodnia doszło na tem tle do procesu między dwoma berlińskimi dziennikami „Nacht ausgabe” i „Taegl. Rundschau”. Jedną stronę udowadniała, że tajemnicza Anastazja nie może być Anastazją Czajkowską, gdyż ta została swego czasu zabita podczas pewnej awantury w Berlinie i leży na jednym z cmentarzy. Wspomniano w procesie o ks. von Hessen, któremu jakoby z różnych względów zależeć ma bardzo na udowodnieniu, że rzekoma Czajkowska nie jest wielką księżną.

Przed kilku dniami zabrał głos w tej sprawie na łamach organu Kiereńskiegos „Dni”, b. wiceprezydent petersburskiego sądu okręgowego Sawicz, który od dłuższego czasu bada tajemniczą historię z Czajkowską. Jego zdaniem w żyłach rzekomej córki cara nie płynie ani jedna kropla krwi Romanowych. Twierdzenie swe opiera m. in. na następujących danych:

Na miejscu spalenia zwłok wymordowanej carskiej rodziny znaleziono kobiecych szkieletów, które odpowiadają liczbie 6 zamordowanych kobiet tj. carowej, 4 jej córek i Dawidowej. Gdyby jednej z córek udało się uciec szkieletów tych byłoby tylko pięć. Argumentację Rudujewa zbija Sawicz ten sposób: Rzekoma blizny od pchnięcia bagnietem są to w istocie ślady r. iniekcjach przeciw gruźlicy. Żadna carskich córek nie była chora na gruźlicę. Zęby, które zostały jakoby wybite kolbą, wyrwane zostały Czajkowskiej przez berlińskiego dentystę R. zenzweiga, który oświadczył, że p. by były zęby i po partacku robione. Te kich plomb nie miały z pewnością c. ki carskie. Śladów na brzuchu od ślepego wystrzału z karabinu Sawicz oglądał, gdyż uważał to za zbyteczne. „W jaki sposób mogły powstać te ślady, kiedy rodzina carska, w chwili rozstrzelania — była w odzieży?” P. zatem powołuje się Sawicz na opin dygnitarza z prezydium policji berlińskiej, który mu oświadczył: „Wiem dobrze, że ona nie jest córką cara. Onam na tem zależy! Macie już cz. nastu pretendentów do tronu, a ten będziecie mieli jeszcze piętnastą”.

Zdawałoby się, że zagadka już trzech czwartych rozwiązana. Myli się jednak, kto tak sądził. Anastazja i jej zwolennicy wcale nie tracą nadziei na 8 milionów funtów. Zaczyna w to — zdaje się — wierzyć nawet finansisci amerykańscy, gdyż jeden z nich milioner Leeds, ożeniony z kuzynką cara ks. Ksenią Michajłówną, za prosił w tych dniach „piętnastą pretendentkę” do Ameryki. W tej chwili pseudo-Czajkowskiej oddają być może w pałacu milionera carskie honory.

(t).

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ZYCIE WOŁYNIA.

Stanowisko Wołyńskiego Komitetu Kat.-Nar. wobec wyborów.

W dniu 19 bm. odbyło się w Łucku zebranie Woł. Komitetu Kat.-Nar. Wynikiem obrad było wydanie następującego komunikatu, treść którego w całości podajemy:

„Wobec licznych zapytań skierowanych do Woł. Komitetu Narodowego o stanowisko tegoż Komitetu w akcji wyborczej, komitet wyjaśnia:

Celem mianowania przez Centralny Komitet Kat.-Nar. w Warszawie delegatów swoich na Wołyn i zadaniem utworzonego przez tych delegatów Wołyńskiego Komitetu Wyborczego Kat.-Nar. było jedynie ustosunkowanie się do utworzonego w dniu 20 grudnia 1927 r. „Wołyńskiego Zjednoczonego Komitetu Wyborczego”, który składał się z przedstawicieli organizacji społecznych, oraz stronnictw lewicowych i Obozu Narodowego.

Ponieważ konsolidacja społeczeństwa polskiego na Wołyniu była i jest podstawowym postulatem Obozu Narodowego, zaś Wołyński Zjednoczony Komitet Wyborczy miał dla zgrupowania wszystkich głosów polskich zjednoczyć całe społeczeństwo polskie na Wołyniu w jednolity front wyborczy przeto Wołyński Komitet Kat.-Nar. na posiedzeniu w dniu 13 stycznia br. uchwalił dążenia swoje do zespolenia w akcji wyborczej wszystkich organizacji i ugrupowań stojących na gruncie Państwa Narodowego i Kościoła Katolickiego, połączyć z akcją Wołyńskiego Zjednoczonego Komitetu Wyborczego i robił w tym celu jak najdalej idące wysiłki.

W dalszym jednak rozwoju akcji Komitet Narodowy przekonał się, że „Wołyński Komitet Wyborczy”, który w założeniu miał być Komitetem naprawdę „zjednoczonym” przeobraził się w Komitet listy Nr. 1 o specyficznym kierunku, że grupy bloku Nr. 1 zasadę porozumienia i kompromisu przy realizowaniu jej w układaniu list wyborczych sprawdzają tylko do majoryzowania zarówno Obozu Narodowego w jego zasadniczych postulatach, jak i w stosunku do kandydatów, których wystawienie Komitet Narodowy uważał za wyraz najszybszych kół społeczeństwa polskiego, Komitet Narodowy postanowił wystąpić z byłego Zjednoczonego Komitetu Wyborczego, tem samem składając z siebie odpowiedzialność za rezultaty wyborów. Ze względu jednak na to

a) że wybór Polaków na Wołyniu może mieć dla Państwa Polskiego ogromne znaczenie na terenie międzynarodowym i smutne rezultaty wyborów w 1922 r. nie powinny się powtórzyć,

b) że głoszone przez Obóz Narodowy hasło solidarności narodowej nadal ma trwałą wartość i musi być naczelnym postulatem polityki narodowej na Kresach,

Komitet postanowił z samodzielną akcją wyborczą na Wołyniu nie występować.

Równe.

Niepowodzenie jednego z najlepszych filmów polskich. Niewiadomo czemu przypisać należy, czy przedłużonej akcji, czy też nieuzasadnionemu bojkotowi miejscowego społeczeństwa żydowskiego, — wyświetlany w kinie „Zafrana” najlepszy film polskiej produkcji „Ziemia obiecana” niestety nie cieszy się takim powodzeniem, na jakie w całej pełni zasługuje.

Ruch autobusowy. Przez zasypane śnieżne przerwana komunikacja autobusowa Równe—Hoszcza—Korzec została z dniem dzisiejszym z powrotem podjęta. Prócz autobusów prywatnych kursują już autobusy pocztowe należące do dyrekcji pocztowej w Lublinie.

Znamienny wyrok Komisji Dyscyplinarnej przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego. W dniu 18 lutego b. r. Komisja Dyscyplinarna rozpatrywała sprawę b. dyrektora gimnazjum państwowego p. Czechowskiego Adama, oskarżonego o szereg rzekomych nadużyć służbowych, polegających na nieumiejętnym kierownictwie zakładu, a w szczególności na zarządzeniu rewizji osobistej między uczniami gimnazjum, w związku z kradzieżą 50 zł. jednej z uczniei. Dyrektor Czechowski w sierpniu został zawieszony w czynnościach i przez szereg miesięcy prowadzone było w tej sprawie drobiazgowe

Łuck.

Wiele przedwyborczy. W sali teatru miejskiego odbył się w niedzielę informacyjny wiec przedwyborczy listy Nr. 1. Przemawiali: ks. Janusz Radziwiłł, mec. Skokowski z Równego (czołowy kandydat z listy senackiej), N. Brila (Rusin) i in. Ks. Radziwiłł w swym przemówieniu zobowiązał zadania przyszłego sejmiku, kładąc nacisk na konieczność zmiany konstytucji, przy końcu zaś swego przemówienia mówca zajął się sprawami, dotyczącymi potrzeb Wołynia. Mec. Skokowski przemówienie swe rozpoczął od przeczytania wstępu naszej konstytucji, rozwijając na tem tle swój program. Przemówienie p. Skokowskiego utrzymane w tonie spokojnym i rzeczowym zrobiło na ogół wrażenie dodatnie. Mówca zastrzegł się, że jest przedewszystkiem kandydatem społeczeństwa polskiego na Wołyniu, a później listy Nr. 1, nadto wskazał na konieczność przestrzegania praworządności i dążenia do konsolidacji żywiołu polskiego na Kresach.

Po przemówieniu ukr. Bury i in.

śledztwo. Do rozprawy zawieszano z górą 30 świadków, z pośród wizytatorów kuratorskich, profesorów oraz rodziców uczniów gimnazjalnych. Sprawa budziła w mieście zrozumiałe zainteresowanie. Po całodziennym rozprawie Komisja Dyscyplinarna, której przewodniczył sędzia S. O. p. Rudolf Krzyżkowski o godz. 18 ogłosiła wyrok, mocą którego dyrektor Czechowski, — zgodnie z opinią publiczną całego społeczeństwa polskiego — został całkowicie uniewiniony od wszystkich stawianych mu zarzutów. Bronił adwokat Fuks Anatol.

wiele zakończono uchwaleniem odpowiedniej rezolucji.

Demonstracje sjonistów. W niedzielę do sali dawnego kina „Czary” sionisci zwołali swój wiec przedwyborczy, w celu poparcia listy Nr. 18. Z chwilą rozpoczęcia wiecu na salę wkroczyła policja, rozwiązując zebranie. Uczestnicy tegoż w poważnej liczbie udali się do 2 domów modlitwy, gdzie rozpoczęli zebrania, lecz i tutaj przybyła policja rozwiązując zebrania. Wtedy tłum żydów porwał na swe ramiona kandydata listy Nr. 18 dr. Rotfelda i pochoodem udał się do sjonistycznego lokalu wyborczego przy ul. Jagiellońskiej. Policja rozprężyła tłumy żydów, gromadzące się przed powyższym lokalem.

Należy stwierdzić, że wobec utrudnienia akcji wyborczej sionistom, szanse ich w Łucku, jak i Równem wzrosły tak poważnie, że lista bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, na której kandyduje b. poseł żyd. Wiślicki, może liczyć na bardzo szczupłą ilość głosów żydowskich.

Sport.

Wiadomości z St. Moritz. Kierownik i trener naszej patroli kpt. Łucki jest zdania, że do porażki w biegu wojskowym przyczyniło się zbytne wzniesienie trasy ponad poziom morza. Patrol naszą, podczas treningów w Zakopanem, trenowała na wysokości najwyżej 1500 mtr., a na wysokości 2900 mtr. zabrakło naszym techn. Organizatorzy stworzyli przesadnie ciężkie warunki trasy, co spowodowało, że czas patroli norweskiej, która bieg wygrała, jest zupełnie słaby.

W niedzielę wyjechała reszta naszych zawodników z St. Moritz. Mimo wysiłków naszych zawodników, Polska nie zdobyła żadnego punktu na Igrzyskach Zimowych i wskutek tego nie została wcale sklasyfikowana.

W sobotę odbył się w hotelu „Victoria” bal prasy, na który przybyło 300 dziennikarzy z całego świata.

Nasi narciarze startują w Pontresina. We wtorek dnia 21 bm. pięciu naszych narciarzy a mianowicie Czech, Rozmus, Krzeptowski, Sieczka i Mielicki, wzięło udział w wielkim konkursie skoków w Pontresinie.

Międzynarodowe występy polskich hokeistów. Polska drużyna hokejowa rozegrała w roku bieżącym sześć meczów zagranicą, uzyskując trzy zwycięstwa, dwa wyniki remisowe i jedną porażkę. Ogólny stosunek bramek 22:7. Polacy otrzymali już zaproszenie na turniej w Davos w styczniu roku przyszłego z udziałem Austrii, Polski, Szwecji i Szwajcarii tj. czołowych zespołów europejskich, jak zgodnie twierdzi cała prasa zagraniczna.

Sześciodniowe zawody kolarskie we Wrocławiu. W sześciodniowych zawodach ko-

larskich we Wrocławiu prowadzi obecnie para Girardengo — Rieger.

Mathiesen jeszcze w formie. „Król lodu” Oskar Mathiesen osiągnął w niedzielę na zawodach w Oslo czas 43,9 na 500 mtr. Do niedawna Mathiesen posiadał wszystkie rekordy.

Pilka nożna w Anglii. W Anglii w dn. 18 bm. rozegrano następną rundę o „English Cup” z następującymi wynikami: Manchester Un — Birmingham 1:0, Wednesday — Sheffield 1:1, Arsenal — Aston Villa 4:1, Tottenham — Leicester 3:0, Stoke — Manchester City 1:0, Huddersfield — Middlesbrough 4:0, Blackburne — Port Vale 2:1, Notts Forest — Cardiff 2:1.

W mistrzostwach I Ligi: Sunderland — Portsmouth 5:3, Burniey — Westham 0:0, Bury — Derby 3:0, Newcastle — Bolton 2:2.

Lekka atletyka w Ameryce. W Nowym Jorku Hahn osiągnął na 1 milę 4:17, a Osborn skoczył 188 cm.

Walne zebranie Polskiego Tow. Atletycznego. W dniu 19 lutego odbyło się walne zebranie Polskiego Towarzystwa Atletycznego, na którym wybrano następujący zarząd: prezes p. Pytlasiński, wiceprezesi — pp. inż. Hunert i E. Dawison, skarbnik — mjr. Dąbrowski, sekretarz — p. J. Kietliński, kapitan sportowy — p. W. Ziolkowski, gospodarz — p. Br. Pawłowski.

Zebranie Zw. Gier Sportowych. W niedzielę odbyło się Zebranie Związku Gier Sportowych przy udziale delegatów Warszawy, Łodzi, Katowic i Krakowa oraz delegata PUWF. w osobie p. Prażmowskiej, która przewodniczyła obradom. Na zebraniu postanowiono ostatecznie przenieść sie-

dzibę Związku z Katowic do Warszawy. W tym celu wybrano komisję likwidacyjną w składzie pp. Żuławski (przewodniczący), Chrapowicki (zastępca), Eymann (Kraków), Trytka (Łódź), Olszewska, Orłowicz, Kurleto, Zieleniecki. Komisja ta zająć ma się unifikacją przepisów do dnia 15 kwietnia. Związek obejmuje następujące gry: koszykówka, siatkówka, hazarda, piłka ręczna, szczypiorniaki i palant. W celu ostatecznego zredagowania statutu wybrano komisję w składzie pp. Muszałówna, Orłowicz i Chrapowicki.

Nowe terminy ligowe. W niedzielę odbyło się zebranie Ligi Polskiego Zw. P. N., na którym zmieniono dotychczas projektowany terminarz ligowy. Terminy te, po uzgodnieniu z klubami, będą w ciągu najbliższych dni ogłoszone.

Olimpijska grupa hippiczna. Skład jeźdźców, wcielonych dla prac przygotowawczych w grupie olimpijskiej, działającej na terenie obozu szkolnego kawalerii w Grudziądzu, jest następujący: mjr. Dobrzański, rtm. Antoniewicz, rtm. Królikiewicz, rtm. Bukraba, por. Gzowski, por. Rojewicz, por. Szosland, por. Małochleb, por. Sulewski, por. Zgorzeński, por. Oledzki, por. Sałęga, por. Damski, por. Pieczyński, por. Święcki. Kierownikiem grupy jest ppłk. Römmel, zaś dział przygotowawczy do próby jeźdźstwa szampionatu olimpijskiego instruuje rtm. Kon.

Na zawody konne w Nowym Jorku (8—14) listopada) zaproszono trzech polskich jeźdźców, przyczem wszelkie koszty opłacają amerykańscy organizatorzy.

Radjofon.

Środa, 22 lutego:

Warszawa. (1111) Godz. 18:15. Koncert popołudniowy pod dyr. J. Ozimilskiego. — Godz. 20:00. Prof. A. Janowski: Karnawał w Polsce. — Godz. 20:30. Koncert wieczorny.

Kraków. (566) Godz. 16:40. „Jakób Sobieski, ojciec króla Jana III” wygl. J. Mahey. — Godz. 18:15. Koncert. Wykonawcy: M. Neuger (fort.), K. Petecki (bar.), dyr. Wallek-Walewski (akomp.).

Poznań. (344) Godz. 17:00. Godzina dla dzieci. — Godz. 17:45. Koncert. — Godz. 20:00. Koncert organowy prof. F. Nowowiejskiego przy współudziale M. Trampczyńskiej.

Katowice. (422) Godz. 19:35. „Krakowska Akademia Sztuk Pięknych w dobie Jana Matejki” — wygl. dr. L. Regorowicz. — Godz. 20:30. Koncert wieczorny.

Wilno. (435) Godz. 17:20. Godzina dla dzieci. — Godz. 22:30. Transmisja muzyki tanecznej.

Praga. (348) Godz. 10:05. Koncert południowy orkiestry radia. Godz. 22:30. Transmisja z „Narodnego Domu” w Winohradach.

Kowno. (2000) Godz. 19:30. Koncert orkiestry radia.

Wiedeń. (517) Godz. 11:00. Koncert przed południowy. — Godz. 15:30. „Torquato Tasso” Goethego. — Godz. 20:30. „Marionetki” Schnitzlera.

Moskwa. (1450) Godz. 19:35. Koncert zespołu orkiestr wojskowych. — Godz. 22:50. Dzwony na Kremlu.

Berlin. (483) Godz. 17:00. Koncert orkiestry radia. — Godz. 19:30. „Corregidor” — opera Wolffa, transmisja z Charlottenburga.

Wrocław. (322) Godz. 20:10. „Salomo” oratorium Haendla.

Frankfurt. (428) Godz. 16:30. Koncert Chopinowski.

Monachium. (535) Godz. 16:00. Koncert kwartetu Anny Rosenberger.

Pociąg pospieszny przejechał trzech osobników.

Byli nimi złodzieje kolejowi.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym o godz. 19 trzej osobnicy, którzy znajdowali się w stanie zupełnie pijanym, powracali z wesela do domu i celem skrócenia sobie drogi szli torem kolejowym. Gdy już dochodzili do tutejszego dworca kolejowego nadjeżdżał od strony Lwowa pociąg pospieszny, zmierzający do Przemyśla a gdy ovi osobnicy z powodu stanu, w jakim znajdowali się, nie zdawali sobie sprawy z grożącego im niebezpieczeństwa życia, dostali się pod koła parowozu i ponieśli śmierć na miejscu.

Wstrzymano pociąg, a zawiadomiony o wypadku posterunkowy stwierdził, że osobnikami tymi byli: Antoni Dzwonnik liczący 18 lat, Michał Choma, liczący 18 lat oraz Michał Kotylak 21-letni. Wszyscy trzej znanymi byli policji jako złodzieje kolejowi.

MARJA STOPPEL

długoletnia współpracowniczka admin. „Słowa Polskiego” zmarła po ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami dnia 21 lutego 1928 roku, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek 23 lutego 1928 r., o godzinie 2, po południu z kaplicy Szpitalnej SS. Miłosierdzia ul. Teatyńska 1, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają krewnych i znajomych

Lwów, dnia 21 lutego 1928 r.

Koleżanki i Koledzy.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Zagraniczne gwarancje

Nie tylko w dziedzinie politycznej za-
chodzą „zagraniczne gwarancje” — zna-
ne są one także w dziedzinie asekura-
cyjnej, ale dopiero od niedawna, i to o-
ile nam wiadomo, tylko w Polsce. Nie-
które towarzystwa ubezpieczeń w Pol-
sce działające dają swoim klientom t.
zw. listy gwarancyjne zagranicznych to-
warzystw. Osnowa ich opiewa w stre-
szeniu, że za ubezpieczenie, zawarte
przez (polskie) towarzystwo A. przy-
jmuje podpisane (zagraniczne) towarzy-
stwo B. wspólna odpowiedzialność
(„Mithaftung”) z tem, że jeżeli towarzy-
stwo A. mimo wyroku sądowego nie
dokona wypłaty, to (zagraniczne) to-
warzystwo B. jest zobowiązane samo
wypłacić cały kapitał ubezpieczony.

Każde, nawet największe towarzy-
stwo ubezpieczeniowe, posługuje się re-
asekuracją, rozdziałając ryzyko ubez-
pieczeniowe na cały szereg reasekura-
torów. Lecz reasekuratorzy odpowia-
dają tylko w stosunku do towarzystwa,
a nie bezpośrednio w stosunku do oso-
by ubezpieczonej; w stosunku do niej
ponosi pełną odpowiedzialność za ca-
łą sumę wyłącznie towarzystwo, u któ-
rego osoba ta zawarła ubezpieczenie.
Towarzystwo więc, które posługuje się
listami gwarancyjnymi innego towarzy-
stwa, zatem swojego reasekuratora,
przyznaje się publicznie, że nie posia-
da zaufania społeczeństwa i że z tego
zdaje sobie zupełnie sprawę, przyznaje
się, że właściwie zawiera interesy u-
bezpieczeniowe, nie na własny rachun-
ek, lecz na rachunek swojego rease-
kuratora zagranicznego, spełniając skro-
mną rolę jego ekspozytury z zakaptur-
zonym szyldem. Istotnie tak jest; bo-
wiem jak może towarz. zagraniczne
przyjmować na siebie pełną odpowie-
dzialność za zobowiązania, więc za pa-
sywa polskiego towarzystwa? Widocz-
nie to polskie towarzystwo jest i finan-
sowo i technicznie zupełnie zależne od
swojego zagranicznego „opiekuna”;
widocznie tenże wykupił prawie wszyst-
kie akcje swojego polskiego pupila,
posiada szeroki wpływ na jego kiero-
wnictwo, na decyzje co do przyjmowa-
nia ryzyk, na administrację, na loko-
wanie funduszy, wogóle na t. zw. po-
litykę odnośnego towarzystwa. Dalej
widocznie odnośnie polskie towarzystwo
związane jest z swoim zagranicznym
„dobrodziejem” — długoterminowym
kontraktem reasekuracyjnym, na pod-
stawie którego wszystkie ubezpiecze-
nia prawie w całości przechodzą drogą
reasekuracji na gwarantujące towarzy-
stwo zagraniczne. Ta „symbioza” wy-
tworzyła się zwykle między takim zagra-
nicznym towarzystwem (są to prawie
wyłącznie towarzystwa niemieckie, au-
striackie i włoskie), które nie posiada
koncesji na działanie w Polsce, a ta-
kim towarzystwem w Polsce, które
istnieje dopiero od kilku lat, i nie posia-
da pieniędzy; niejedno z nich z góry
zostało założone za pieniądze zagra-
nicznego towarzystwa nie koncesjonowa-
nego w Polsce. Cel jest jasny: Towarzy-
stwo zagraniczne pracuje w Polsce dzie-
ki tej symbiozie bez koncesji. Czy nie
zachodzi obawa, że w razie zlikwidowa-
nia się polskiego towarzystwa — figu-
ranta zagraniczne towarzystwo gwaran-
tujące albo zażąda, by klienci byłego
towarzystwa polskiego opłacali odtąd
składki wprost do jego zagranicznej cen-
trały, albo będzie domagało się zezwole-
nia na otwarcie w Polsce represen-
tacji pod pozorem inkasowania składek
na ubezpieczenia, za które gwaranto-
wało?

Przytem, zdaje się laicy bardzo prze-
cenić realne znaczenie tychże listów.
Bowień jaką ma dany klient możliwość
wywindykowania swoich pretensyj od
zagranicznego towarzystwa? Musi
wnieść skargę i przeprowadzić proces
w zagranicznej siedzibie centrali tegoż
towarzystwa. Jest to rzecz, jak dobrze
wiadomo, bardzo kosztowna i mozolna,
a przytem niepewna, bo wyegzekwo-
wanie nawet przynajmniej już pretensji na

rzecz cudzoziemca nie jest rzeczą na —
ogół łatwą.

W razie wojny może cała gwarancja
być zupełnie iluzoryczną; bo czyż w
czasie wojennym można liczyć na wy-
egzekwowanie należności zagranicą?
A czyż nie trzeba liczyć się z tem, że
zagraniczne towarzystwo zażąda opła-
cania składek bezpośrednio n. p. w
swojej zagranicznej siedzibie głównej, a
w razie niespełnienia tego warunku
przez ubezpieczającego unieważni umo-
wę? W ten czy w inny sposób mogą
w każdym razie łatwo wyłonić się ta-
kie sytuacje, że odnośny klient nie bę-
dzie wcale wiedział, czy jest ubezpie-
czony, czy nie. W związku z tem nad-
mieniamy, że np. amerykańskie i fran-
cuskie towarzystwa, które przed wojną
światową pracowały w Rosji, obstały
przy twierdzeniu, że za polisy wysta-
wione w Rosji odpowiadają one tylko
tym majątkiem, który znajdował się w
Rosji, a nie majątkiem położonym n. p.
w Ameryce. Czy istotnie wojna światowa
nie czegoś nas nie nauczyła?

O tem wszystkim na Państwowy U-
rząd Kontroli Ubezpieczeń dokładne
wiadomości, wraz z dowodami. Mimo
wszystko toleruje on to dotychczas.

Jak bezkrytycznie przyjmuje nasze
społeczeństwo nieraz wszystko to, co
pochodzi z zagranicy, o tem świadczy
fakt, że wśród zagranicznych towa-
rzystw wystawiających listy gwaran-
cyjne są dwa, jedno gdańskie i jedno
niemieckie, które w swojej własnej
ojczyźnie bynajmniej nie uchodzą za
„potężne” towarzystwa i które istot-
nie ustępują przodującym polskim to-
warzystwom. — Wiemy przecież, że
Niemcy już inne gwarancje, udzielone
oficjalnie przez rząd niemiecki uznają
za „świsstek papieru” i podeptały je.

Dla ilustracji powyższych wywo-
dów przytaczamy zupełnie realny przy-
kład. Pewne towarzystwo w Polsce od-
dało w 1926 r. ze swego zbioru skła-
dek życiowych 35,8 procent jako skład

kę reasekuracyjną i to widocznie temu
jedynemu towarzystwu, które za nie
wystawiało listy gwarancyjne. Towarzy-
stwo to zagraniczne ma swoją siedzi-
bę w Austrii, więc w państwie, którego
przyszłość ekonomiczna stoi pod wiel-
kim znakiem zapytania, pomijając zu-
pełnie sprawę politycznej przyszłości.
Natomiast silne towarzystwa polskie
rozdzielają swój ekscedent na cały szre-
g pierwszorzędnych reasekuratorów,
ale właśnie dlatego żaden poszczegół-
ny z nich nie może gwarantować za ca-
łą sumę. Stąd wynika, że poważne to-
warzystwa nie mogą dawać swoim u-
bezpieczonym listów gwarancyjnych
zagranicznego towarzystwa, pomijając
już okoliczność, że wprost nie przy-
stoi im prosić swoich reasekuratorów o
takie listy gwarancyjne względnie po-
dobną prośbą poważnie podkopałyby
zagranicą znaczenie swoje własne, jak i
wogóle polskiej asekuracji; i ponadto
naraziłyby się na pewno na stanowczą
odmowę, bowiem najpoważniejsze za-
graniczne towarzystwa odmawiają ta-
kiej gwarancji.

I właśnie dlatego silne towarzystwa
znajdują się w fatalnej sytuacji; bo-
wiem bez zagranicznych listów gwa-
rancyjnych nieraz klienci, mylnie oce-
niając sytuację, wzbraniają się wogóle
zawrzeć ubezpieczenia. Zachodzi tu ja-
kieś bardzo niebezpieczne nieporozu-
mienie, boć przecież jasnym jest, że na-
lepszą gwarancją — to solidność wła-
snego towarzystwa, którego polisa sa-
ma w sobie stanowi wystarczającą re-
koimnię. Tych towarzystw, które po-
sługują się listami gwarancyjnymi in-
nych towarzystw, właśnie dlatego po-
winno społeczeństwo unikać. Że towa-
rzystwa te nie przynoszą zaszczytu
polskiej asekuracji, lecz przeciwnie
kompromitują ją w oczach całej zagra-
nicznej asekuracji, z tego zdaje sobie
każdy sprawę — a ten wzgląd nie jest
wcale rzeczą obojętną dla ogółu społe-
czeństwa. Dr. St.

O obronę przed niemieckim importem

Toczące się rokowania o traktat han-
dlowy polsko-niemiecki, jakkolwiek
pożądane ze względu na konieczność
uregulowania stosunków handlowych z
tak bliskim sąsiadem jak Niemcy, brze-
mienne są jednak w poważne niebezpie-
czeństwo.

Statystyki naszego handlu zagranicz-
nego aż nadto wymownie unaoczniają
istotę tego niebezpieczeństwa.

Przed wojną celna nasz handel z
Niemcami wynosił do 50 proc. całego
handlu zagranicznego, a kilkoletnia woj-
na celna obniżyła wprawdzie ten sto-
sunek na 25 procent, czyli o połowę,
lecz nie zdołała zepchnąć Niemiec z do-
minującego stanowiska w naszym im-
porcie jak i eksporcie.

Faktem jest dalej, że dla Niemiec han-
del z Polską stanowił tylko nieznaczny
odsetek całego handlu, że więc Niemcy
są wobec nas w pozycji znacznie silniej-
szej. Z tego powodu mogą istotnym
dla nas dezysderatem wybitnie gospo-
darczym przeciwstawiać nie tylko po-
stulaty gospodarcze lecz i polityczne.

Już ten sam fakt kryje w sobie po-
ważne niebezpieczeństwo, niejednokrot-
nie już podkreślane. Jednak i w sa-
mej handlowej materii ukryte są groźne
dla nas momenty. Leżą one w tem, że
nasz eksport do Niemiec opiera się w
lwiej części na surowcach, gdy import
z Niemiec na wyrobach przemysło-
wych. Z jednej strony podcina to na-
sze dążenia do samowystarczalności,
z drugiej zagraża zbytości na polskim
rynku tych państw, które również im-
portowały dotąd do Polski, a na utrzy-
maniu stosunków z którymi niewątpli-
wie nam zależy.

Jeżeli więc wobec istniejących koni-
czności traktat, musi być i będzie za-
warty, i w rezultacie niewątpliwie bę-
dzie zawierać klauzule, które pociągną
za sobą ułatwienia i uprzywilejowania
niemieckiego importu, to jednak żaden

traktat nie może zabronić społeczeń-
stwu rozumnej samoobrony w kierun-
ku przeciwstawiania się temu impor-
towi. Dążeniem całego społeczeństwa,
jego nieoficjalnych czynników i organi-
zacji musi być powstrzymywanie się
nadał, a nawet w większym niż dotąd
stopniu od kupowania niemieckich wy-
robów, silniejsze, niż dotychczas popie-
ranie wytwórczości krajowej.

W tym kierunku musi iść polityka go-
spodarcza całego kraju. Wielkim ułat-
wieniem i etapem w tej akcji będzie
wielka wystawa w Poznaniu w przy-
szłym roku, o której nieraz już donosi-
liśmy. W roku bieżącym jednak rolę
tej wystawy spełnić muszą nasze dwa
istniejące targi handlowe, t. j. Targi Po-
znański i Targi Wschodnie.

Nas we Lwowie tę drugie szczegól-
nie obchodzą, i nad ich należytem po-
stawieniem pracować musimy.

Nie trzeba tu przytaczać tych wszy-
stkich argumentów, których tylekrot-
nie już używano dla uywadnienia zna-
czenia targów dla ożywienia produk-
cji krajowej i jej rozwoju. W roku bie-
żącym jednak trzeba to sobie jasno u-
świadomić, że nasz przemysł krajowy
spotka się ze szczególnym atakiem ni-
emieckim. Należy zatem już zawczasu
wystąpić z odpowiednią akcją, celem
sparowania uderzenia i obronienia swej
pozycji. Targi są tym terenem, na któ-
rym nie tylko można należycie przygo-
tować obronę, lecz na którym z wszel-
ką pewnością przyjdzie rozegrać część
kampanji. Już dziś bowiem napływ
zgłoszeń firm niemieckich do udziału
w targach jest znacznie silniejszy niż
w latach poprzednich, i stoi w ścisłym
związku z planowaną po zawarciu trak-
tatu ekspansją na rynek polski. Pod
tym kątem widzenia musi patrzeć na
nadchodzący sezon nasz przemysł, i
tak we własnym jak i ogółu interesie
przedsięwziąć odpowiednie kroki

Właściwy i poważny udział w tar-
gach polskich jest jednym ze sposo-
bów.

Kronika gospodarcza.

== Z Izby handlowej. W dniach 16 i 17
lutego br. odbyła się w Izbie przemysłowo-
handlowej pod przewodnictwem wiceprezy-
denta dra Ruckera konferencja w sprawie
opracowanego przez Ministerstwo Przemys-
łu i Handlu projektu ustawy o spółkach z
ograniczoną odpowiedzialnością. W konfe-
rencji wzięli udział reprezentanci interesu-
jących się przemysłowych i handlowych
oraz kół prawniczych. Po zreferowaniu pro-
jektu przez referenta dr. Zippera rozwinęła
się ożywiona dyskusja, w toku której za-
proponowano szereg zmian do poszczegól-
nych postanowień projektu. Zmiany te do-
tyczą kwestji ograniczenia ilości spółni-
ków w Spółkach z ograniczoną odpowie-
dzialnością, minimalnej wysokości zakłado-
wego kapitału, przymusu aktu notarialnego
przy zawieraniu umowy spółki itd. Na
podstawie wyników konferencji Izba przed-
łoży Ministerstwu Przemysłu i Handlu
swoją opinię.

== Reglamentacja przywozu. Izba prze-
mysłowo-handlowa we Lwowie zawiada-
nia, że z dniem 14 marca br. wchodzi
w życie nowe zasady reglamentacji importu
ogłoszone w Dz. U. P. Nr. 15 ex 1928 poz.
113. Wedle tych przepisów uchylone zosta-
ją dotychczasowe zakazy przywozu odno-
śnie do szeregu artykułów, wprowadzona
zaś zostaje nowa lista towarów do przywo-
zu zakazanych. Listę tę przeglądać moż-
na, w stowarzyszeniach i związkach kupie-
ckich, jak również i w Izbie przemysłowo-
handlowej we Lwowie. Powyższe części-
co uchylenie zakazów przywozu, nie doty-
czy importu z Rzeszy niemieckiej, wobec
której obowiązują nadal dotychczasowe w
tym wypadku zasady. W związku z tem
przy imporcie towarów, których dotych-
czasowy zakaz przywozu zostaje uchylony
z dniem 14 marca br. wprowadzony zosta-
je przymus dołączenia świadectw pocho-
dzenia.

== Kakao i surowce czekoladowe. We-
dług danych statystycznych zbiór kakao z
kampanji 1926-27 przewyższył zbiory z r.
1925-26 o 40.000 ton, czyli o równe 8 proc.
Z tego przypada zwiększenie o 30.000 ton
na Wybrzeże Złote, reszta zaś na inne kra-
je, jak Nigerję, San Domingo, Wybrzeże
Kości Słoniowej etc. Zapasy kakao stale
wzrastają, wskutek czego tendencja na
rynkach światowych jest osłabiona. Na ry-
nku krajowym konsumcja kakao w ostatnich
miesiącach nieco się zwiększyła. Notują w
hurcie za 1 kg. w złotych: kakao Blooche-
ra w skrzynkach — 5'60, w pudełkach bla-
szanych a 100 gr. — 10'75, a 250 gr. — 8'50,
a 500 gr. — 7'15, kakao de Junga w pacz-
kach po 5 kg. 5'30 — 5'40. Zapotrzebowanie
na surowce kakaowe w fabrykach czekola-
dy ze względu na ożywiony sezon jest za-
dawalniające. Notują w hurtowniach war-
szawskich za 100 kg. w dolarach: ziarna ka-
kaowe Accra good fern — 43, Thome su-
per 46, Bahia 46, Trinidad 48, Arriba de la
Epoca 55, Caracas 58, Puerto-Cabello 58,
Ceylon 62, masło kakaowe van Houten „A”
— 93, Vollmilch o zawartości 26/28 proc.
tłuszczy — 63, Magermilch — 32.

== Ekstrakty garbarskie. Na rynku eks-
traktów garbarskich ze względu na wzmo-
żony ruch w garbarniach sytuacja pomyśl-
na. Niektóre gatunki wyczerpały się, tak,
że garbarnie zmuszone były do niedawna
wyczekiwać czasu dłuższego na zamówiony
towar. W ostatnich jednak dniach import
ekstraktów zagranicznych zwiększył się.
Ceny ekstraktów krajowych, jakoteż zagra-
nicznych, podniosły się dość znacznie. Pla-
cą za tonę loco skład Warszawa: ekstrak-
ty krajowe płynne „Mars” 21 funt. szterl. 5
sh., „Gloria”, „Quebracho” i „Mimoza” 20
f. szt. 5 sh., ekstrakty suche zagraniczne
cif Gdańsk za tonę: Forestal Ordinary 24 f.
szt. 15 sh., Forestal Mimoza 28 f. szt. 15 sh.,
Forestal Crown 26 funt. szt. 5 sh. Warunki
płatności 30—60 proc. gotówką, reszta na
weksle z terminem do dwóch miesięcy.

== Masło. Ceny masła od dnia 7 bm. nie-
zmienione. Obecnie kształtują się: w hurcie
za 1 kg.: masło wyborowe 6'70—6'80, de-
serowe 6'50, stolowe lekko solone 6'30; w
detalu za 1 kg.: wyborowe — 7'40, deser-
owe 7'10, stolowe lekko solone 6'90, osółko-
we 5'40. Tendencja utrzymana, dowiezy do-
stateczne. Eksport idzie przeważnie do Ber-
lina i Londynu, natomiast do Danii i do Włó
dnia nie kalkuluje się, z powodu niskich
cen tam panujących. Wobec zbliżającego się
postu — i co zatem idzie — zwiększonego
zapotrzebowania na masło na niższe cen-
masła liczyć nie można.

== Jaja. Tendencja na rynku jaj zniżko-
wa, produkcja wzrasta, dowiezy wznoszą-
ją. Ceny hurtowe w Warszawie wynoszą
250 — 260 zł. za skrzynię (L. 440 sztuk), to-
waru prześwieczonego. Ceny eksportowe
wynoszą 28'50 dol. za skrzynię loco gran-
ca. Eksport idzie przeważnie do Niemiec.
Wobec wzmagającej się produkcji spo-
życy jest dalsza zniżka cen jaj.

Lwów, 20 lutego		
złoty, kurs oficjalny	44.	0/8
złoty, kurs prywatny		0/8
złoty w Turcji		50/100
Frank złoty	Zł.	17 1/2
gram złota	"	0/8
rogram cnieba	"	0/7
" mięsa woł.	"	0/8
" cukru	"	1/2
etnar żyta		49 1/2
tona węgla górnośl.	"	25/10
osadziki kosztów str.		23/8
szroczonych		152/50
złotyca w obiegu	Zł.	1,727, 113/80
lago banknotów	"	727, 12/80
blonu	"	304, 10/80
Stopa dyskontowa		0/20

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz.

ZEGARMistrz Longines najtaniej we firmie, DĄBROWSKI-ROZWARZEWSKI Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2, tel. 27-29. 1807

W TATAROWIE nad Prutem w ślicznym położeniu sprzedam lub wynajmę na pensjonat 1 willę o 7 ubikacjach, 1 willę o 30 ubikacjach. Inż. Bolesław Stawik, Lwów, Żółkiewska 94. 1779

WINDY budowlane, wałce mylniskie, wały transmisyjne, łożyska, sprzęta, koła pasowe, odlewy różne dostarczy fabryka inż. Stawika, Lwów, Żółkiewska 94. 1780

NOWY sportowy wózek specjalnie dla chorego kilkuletniego dziecka natchemiasz do nabycia. A. Koniewicz i syn Batorego 12. 1716

JUNKERSA dwutłokowe motory ropne Diesla. Inż. D. Seelenfreund, Lwów, Konopnickiej 10, Tel. 24 60. 1784

KTO z obywateli sprzedaje kapitanowi rezerwy ze 100 morgów na założenie gospodarki lub resztówkę? Zgłoszenia pod „Kapitan rezerwy” do Słowa Polskiego. 1797

KUPUJE i płaci najwyższe ceny za makulaturę oraz gazety. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Papier”. 1793

RASOWY brązowy doberman, tresowany, wiedeńska szkoła, pięć generacji, półtoraroczny, okazuje się do sprzedania. Zgłoszenia między 3-5. Dr. Singer, Bielowskiego 5. 1792

ROZCZNA, rasowa boxerka z metryką, bardzo ładna, z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż 150 złp. Właściciel: ul. Legionów 3, drugie piętro, na lewo między godz. 1-3. 1745

TOREBNY srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawia od 30 gr. solidnie i szybko w Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 1-45. 1791

MICHELIN nowy typ wzmacnionych opon poleca Witold Tranda, Lwów, Podleskiego 2. 1802

KOŁDRI
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

RYDZE

Kiszzone beczulka około 4 kg. za 12 zł, marynowane za 15 zł, grzyby suszone ładnie po 20 zł. za 1 kg. Powiła śliwkowe z cukrem w beczkach 5 kg. za 12 zł. Bryndzę prawdziwą owczą poleca w beczkach 5 kg. za 15 zł. posyła za pobraniem pocztowym 1684
PINKAS STUMMER, Kosów koło Kołomyj.

Na sposób amerykański
Odmiany, kanapy, materace, kapy, narzuty, koce, szafy, kredensy, łóżka, psyche, trymunki, lustra i t. p. sprzedaje każdemu bez poręczenia także na prowincji 1066
„FAMETA” Fabryka mebli tygodn. Lwów, Krasickich 18 a.

KOŁDRI materace, koce, poduszki, prześcieradła poleca najtaniej 1056
K. SKIBIŃSKI, Lwów Kopernika 4

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

HASZCZYSTKA znająca buchalterię i język niemiecki poszukiwana. Oferty pod „H” do administracji. 1759

POTRZEBNA lepsza pokojowa z dobrym szyciem i cerowaniem. Zgłoś się między 2 a 2-cią Ujejskiego 6, parter lewy. 806

POTRZEBNA gospodyni do prasowania, prania, zająca się drobiem i gospodarstwem kluczkowym. Zgłoś się Ujejskiego 6 parter lewy między 2 a 3.

Potrzebny zaraz Budowniczy

doświadczony, z wieloletnią praktyką, dobrymi świadectwami, do prowadzenia robót rządowych na pograniczu Rumuńskiem.

Tarnopol, Okręgowa Dyrekcja Robót Publ. znych. 171

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

LEŚNIK kawaler, egzaminowany z 19 dziesięcioletnią praktyką lasową z bardzo dobrymi referencjami oraz świadectwami z solidnych majątków szuka posady. Adres: „Leśnik-przyrodnik” Jarosław. 1755

SZOFER ślusarz-mechanik, kawaler, zdolny, z praktyką poszukuje posady jako szofera. Zgłoszenie pod „Zdohiv”. 1747

SEKRETARKA - buchalterka - kontrolerka rolna, studia rolnicze, księgowość, dłuższa praktyka, szuka posady. - Zgłoszenia: Słowo Polskie „Energiczna”. 1682

BUCHALTER biżansista, długoletnia praktyka w buchalterii rolniczej, handlowej i przemysłowej, ob znajomości dokładnie z sprawami podatkowymi i wekslowymi, przyjmie odpowiednią posadę. Oferty pod „Poważne referencje” do biura ogłoszeń „Poste”. Lwów, Żybkiewicza 5. 1790

ROLNIK lat 42, 20-letni bezdzietny, szkoła rolnicza, dłuższa praktyka, w tym 14 lat w jednym majątku, poszukuje posady rządowej. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Agraria”. 1798

KINO „CASINO”
Legionów 5.
175

DESZCZ RÓŻ
czyli
ŻYCIE I CUDA ŚW. TERESY
Wielki współczesny 10 aktowy dramat który każdy baz względu na wiek powinien zobaczyć.
Przedstawienie to aranżuje firma „ISKRA”.

Po raz pierwszy we Lwowie



ZIARNA-PASTA Niezrównane środki przeciw myszom i szczurom
Przez stacje rolnicze i fach. rolników wypróbowane.
Na myszy polne specjalne opakowanie po niskiej cenie.
Żądać we wszystkich aptekach składach aptecznych, droguerjach oraz organizacjach rolniczych tylko „ZELIO” a w braku także zwrócić się do następcy: 1188
JÓZEF KARRACH LWOW, ul. KOŚCIUSZKI 18.

WALNE ZEBRANIE BORELOWCZYKÓW

IX. Koło T. S. L. im. Borelowskiego we Lwowie, zwołuje na niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 10 rano „Doroczne Walne Zebranie” członków Koła, które odbędzie się w lokalu własnym, przy ul. Ossolińskich 10 II. p.
Porządek obrad zwyczajny. Obecność wszystkich członków Koła jest konieczną.
W razie braku kompletu, Walne Zebr. odbędzie się o godz. 11 bez względu na ilość obecnych.
Równocześnie apeluje się do P. T. członków, by raczyli łaskawie uregulować swoje wkładki jeszcze przed Walnem Zebr. ewentualnie bezpośrednio przed rozpoczęciem obrad. 189

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

LM. 20.087/28.
W. III.

We Lwowie 18 lutego 1928.

Magistrat miasta Lwowa przypomina P. T. Właścicielom realności

położonych przy ulicy Leona Sapiehy, placu Bilczewskiego i ulicy Gródeckiej obowiązku bezwzględnie wykonania w obrębie tych ulic połączenia swych domów z nowo wybudowanymi kanałami publicznymi, a to w myśl wezwań, który P. T. właściciele realności już dawno otrzymali.
O ile roboty te nie zostaną dobrowolnie wykonane do końca lutego 1928 wykona je Magistrat z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo odnośnych P. T. Właścicieli realności bez dalszego odnoszenia się do nich. 1801

Zastępca Komisarza rządu
Dr. Matakiewicz.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

CZY znajdzie się kto ze sumiennych ludzi i odstępni mi mieszkaniu (1-2 pokoi z kuchnią) bez czynszu z góry a tylko za miesięcznym? Dam najlepsze referencje i polecenia. Czy wogóle jest możliwe życie bez dolarów z góry pomimo innych najlepszych zalet? Proszę o łaskawą odpowiedź na adres „Bez-dolarowie” do admin. Słowa Polskiego. 1746

POKÓJ w śródmieściu umeblowany z elektryką także przyjeżdżającemu. Władomość w kiosku róg Pańskiej i Batorego. 1740

3-4-5 6 pokoi komfort zaraz wynajmie. Kupi wille, kamienice, wkład 20,000 dol. Truchanowicz, Kopernika 22, telefon 440.

LOKAL na pracownię o dwu ubikacjach w śródmieściu potrzebny zaraz. Wiadomość z podaniem warunków do Admin. Słowa Polsk. pod „Pracownia”. 1435

POKÓJ kawalerski z osobnym wchodem z meblami dla starszego pana zaraz do wynajęcia, Ulica Czarneckiego 20, dom OO. Karmelitów u p. Wagnerowej Ogładać od godz. 1 do 4. 1791

POSZUKUJE komfortowego pokoju, łazienka, obustuga, niekierujące wejście, dla osoby poza domem. Oferty pod „Prokurenska”. 1804.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę legitymacyjną U. J. K. Lwów na nazwisko Andrzej Michajluk, słuchacz praw. 1725

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

MATURZYSCY (STKI)
powtórka matematyki do matury (porównawczy od planimetrii).
Początek 25 bin ilość osób ograniczona.
Wybitna siła nauczająca.

ECOLE REFORME Piłsudskiego 14.
(Pańska). Zgłoszenia 5 8. 1655

RÓŻNE DONIESIENIA.
5 groszy za wyraz.

NAPRAWY zegarów ściennych, kieszonkowych, wykonuje najtaniej wzorowa pracownia mechaników Baranowicz, Chorążczaka 1. 1770

FIRMA WITTEL, z Katowic, w Lwowie na bieżące materiały sukienne, futura, jedwabie kredyty do dziesięciu miesięcy przy cenach banku gotówkowych. 15255

Koło Ziemiaków pow. Lwowskiego
urządza w piątek 24-go

pokaz cięcia drzew owocowych w Kulparkowie. Zbiórka 9-ta rano ostatni przystanek tramwaju Listopada. W razie niepogody lub mrozu powyżej 20° pokaz nie będzie. 1763

ZAPANIE oczek specjalnym sposobem uskutecznie „Majon”, Piłsudskiego 7. 1787

PEWNYM środkiem przeciwszczepiacym o szybkim i łagodnym działaniu są ziołka składające się wyłącznie z liści i kwiatów „The Purgelliv” podług Chambardu -- Magistra A. Bukowskiego. 1634

WAŻNE dla Pań. Przed balem powinna każda Pani odwiedzić Paryski instytut Kosmetyczny, ul. Bour-larda 4. 1782

PIERWSZY premijowany kostium z balu kostiumowego medyków w stylu „Tudor” pani dr. Dąbrowskiej jakoteż sukienka pani dziekanowej Renckiej z crepe satin koloru morelowego kryta czarną koronką, oraz wiele innych wykonanych zostały w długoletniej i znanej pracowni „Leonja”, Lwów, ul. Staszica 7, II p. 1794

600- 000 dolarów poszukuje na 1. hipotekę. - Słowo Polskie „Spokój”. 1778

„PRZYSTAŃ” - I odbierz wiadomość. Lwów. 1781

Ostatnia nowość

w technice gramofonowej
Gramofon kuferkowy własnego wynalazku przewyższający wszystkie dotychczasowe aparaty krajowe pod względem siły i naturalności reprodukcji. W zupełności do równuje słynnym aparatom amerykańskim a pod względem ceny jest bezkonkurencyjny.
Do nabycia tylko u znanej firmy 1789

„ECHO” Lwów, ul. Sykstuska 1. 24
Telefon Nr 27-81.
Demonstracje bez przymusu ku na.

MEBLE Męski pokój mahonowy, jadalnia mahonowa, palisandrowe i dębowe, elegancki pokój dziecienny biało lakierowany i inne doborowe meble poleca znana firma W. Kaufmann obecnie H. Tannenbaum we Lwowie, ul. Krasickich 20 (róg ul. Kałmierzowskiej).
Ulgi w spłatach. 1801

ALFONS CUSTODIS
budowa kominów fabrycznych, obmurowania kotłów, pieców przemysłowych itd. Reparacje cegien, kominów itd. podczas ruchu oszczędzają bezpieczeństwo. Zastępca: Inż. D. Seelenfreund, Lwów, Konopnickiej 10. 1799
Telefon 24-61.

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Selteneich. Lwów pl. Mariacki 6. 1110

TARGI WIEDEŃSKIE

11-17 marca 1928 r. (Rotunda do 18 marca)

ATRAKcje SPECJALNE:

Wystawa reklam.
Wiedeński salon modnych futer.
Wystawy automobilowa i motocyklowa.
„Pojazd elektryczny”.
„Techniczne nowości i wynalazki”.
„Budowa dróg”. „Koniec tygodnia”.

Bez wizy paszportowej! Za legitymacją Targów i paszportem podróży wolny wjazd przez granicę austriacką! Bez wizy przeazdowej czesko-słowackiej! Znaczne niższe ceny przejazdu na kole jawn polskich, niemieckich, czesko-słowackich i austriackich oraz na liniach lotniczych. Informacji wszelkiego rodzaju udziela, jak również legitymacje Targów (po zł. 7-) wydaje

WIENER MESSE A. G. Wien VII

jak również w czasie trwania L. pskich Targów Wiedeńskich, biuro informacji Targów w Lipsku, Austriacki Dom Targów, oraz urzędowe przedstawicielstwa honorowe we Lwowie:

Konsulat Austriacki, ul. Polczyńska 35.
Handla Handlowy Oskar Fabian, ul. Legionów 5.
Polskie Biuro Podróży „Orbis”, Sp. z o.o. Jagiellońska 20-22.
Tow. Akc. dla Wędzinar. Transportu Schenker i Ska, Plac Mariacki 9. 14

Rolnicy!
Zaprawiajcie nasiona
Uspulunem
(uniwersalną zaprawą)
lub
Uspulunem
suchą zaprawą

Podnosi plon.
Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18

SWIECZNIKI, lampki sto i stojące, żarówki i maty tarak elektryczne.

Najtańsze źródło w Małopolsce

„Elektrobłysk”
Skarbowska 4.

naprzeciw Kina Lew. Tel. 40-5 185

NIEZBEDNY DLA WSZYSTKICH

MOMENTALNY AUTOMATYCZNY LICZNIK

WILKA E. KONIJA I CZASU

Byskawicznie można mnożyć, dzielić, wliczać procenty. Niezbędny dla wszystkich instytucji, przedsiębiorstw, naukowców, uczących się biuralistów, kasjerów, buchalterów.

Wszystkich urzędników i t. p. osób.

Dostępny dla każdego bez straty czasu i energii, jak również bez specjalnego przygotowania się. Daje gotowe rezultaty zienia, dzielenia i wyliczenia procentów automatycznie z szybkością czytania w wy-padkach potrzeby momentu, opóźnienia jest niezrównany. Cena tylko 2 zł. 50 gr. z przesyłką.

Listy i przekazy adresować w Warszawie, Leszna 21, „Autolicznik”.

wysłać się po otrzymaniu należności, lub za zaliczeniem na 1 zł. do przodu. 174

Wszystkie szczegóły w „Autoliczniku”.

Wszystkie szczegóły w „Autoliczniku”.

Wszystkie szczegóły w „Autoliczniku”.

Wszystkie szczegóły w „Autoliczniku”.

Wszystkie szczegóły w „Autoliczniku”.

Wszystkie szczegóły w „Autoliczniku”.

Wszystkie szczegóły w „Autoliczniku”.

Wszystkie szczegóły w „Autoliczniku”.

Wszystkie szczegóły w „Autoliczniku”.

Wszystkie szczegóły w „Autoliczniku”.

Wszystkie szczegóły w „Autoliczniku”.

Wszystkie szczegóły w „Autoliczniku”.

Wszystkie szczegóły w „Autoliczniku”.

Wszystkie szczegóły w „Autoliczniku”.

Wszystkie szczegóły w „Autoliczniku”.